B. 7.

NR. 347 (4687) cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 4 PAŹDZIERNIKA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NASZA DROGA

Kiedy niesposób już było milczeć i udawać zachwyconych panującą nędzą i upadkiem, Rząd zaczął gorliwie zajmować się kryzysem. Ożywiła się milcząca Rada Ministrów, pełno jej komunikatów, w prasie rządowej sążniste artykuły, agencje rządowe rozgłaszają po świecie o zatroskaniu Rządu klęską ludności.

Pewnie, że jest się o co troskać. Przecież niejeden kapitalista bierze dziś w skórę i patrzy na ruinę swego przedsiębiorstwa. Niewątpliwie więc „lewjatańczycy" *Hołyński* i *Zawadzki* ze swym „robotnikiem" *Jastrzębskim* gorliwie pracowali, rosili potem swe chusteczki, szperając za środkami, jakimi możnaby złagodzić kryzys. To, co znaleźli, przedstawili teraz Sejmowi w postaci rządowych projektów ustawowych.

Jakże nikle wyglądają one wobec rzeczywistości! Zamiast istotnego rozszerzenia rynków pracy, przez skrócenie dnia roboczego, mamy projekt pełnomocnictwa dla Rządu, — skracania i *przedłużania* dnia pracy (panowie z „Lewjatana" nie zapomnieli przy klęsce kryzysu upiec swej pieczeni i poderwać zasadę 8-godz. pracy).

Zamiast ubezpieczenia na starość, dającego możność zwolnienia z pracy tysięcy robotników, dawno zasługujących na emeryturę, i postawienia na ich miejsce robotników młodych, zamiast rzeczywistej z drugiej strony ochrony młodocianych za pomocą skrócenia dla nich dnia pracy, mamy mizerny frazes o regulowaniu ilości młodocianych w zakładach, według widzimisię tak pokornej dziś wobec fabrykantów administracji.

Zamiast rozszerzenia siły nabywczej mas przez zmniejszenie podatków od najbiedniejszych, przez politykę podnoszenia płac, mamy projekty zwiększenia nacisku podatkowego na masy ludowe.

Zamiast ściągnięcia podatku od bogaczy, mamy przed sobą dobrą wolę Rządu do zmniejszenia danin i przerzucania ich na sfery ekonomicznie najsłabsze.

Z wielkich zapowiedzi reform został tylko balonik optymistycznego frazesu p. *Prystora*. Góra zrodziła mysz. Nie — zrodziła szczura, który ma do reszty podgryźć egzystencję mas.

Nie mogło być inaczej. Poza zwiększenie ciężarów, spadających na klasę robotników, a osłoniętych obłudą filantropji komitetów pomocy bezrobotnym, Rząd „sanacji", czy „Lewjatana" — jak kto woli — wyjść nie może. Nie zdradzą przecież pp. *Hołyńscy* swojej klasy gdy jeszcze władza w ich rękach.

Klasa robotnicza odczuwa to instynktem i ani chwili nie wiązała swych nadziei z „pracami" Rządu i *obecnego* Sejmu. Przed proletarjatem stoi tylko jedna droga — *droga walki klasowej o swe interesy*. Platforma tej walki, jej wytyczne na dziś zostały nieraz już formułowane. Dziesiątki uchwał organizacyj robotniczych dały im niedwuznaczny wyraz. Teraz zebrać je należy tylko w syntetyczną całość i przeciwstawić śmiertelnemu osłupieniu burżuazyjnego świata.

Z. P. P. S. spełnił swój obowiązek. Sformułował stanowisko klasy robotniczej we wniosku, obejmującym główne punkty robotniczego na dzień dzisiejszy programu. Ale nikt nie łudzi się, by w tym Sejmie mogła rozegrać się batalja o te sprawy. W dzisiejszym Sejmie — nigdy. Potyczki i starcia decydujące mogą się rozegrać tylko na terenie bezpośredniego frontu robotników i kapitalistów.

Zdemaskować politykę burżuazji i pasorzytniczą bezwładność klas posiadających wobec klęski społecznej i państwowej w zakresie całego Państwa — to zadanie sejmowej grupy posłów socjalistycznych; uderzać w kapitał bezpośrednio, zmuszać go do cofania się i ustępstw — to dzieło *organizacji masowej*. Bez wymuszenia siłą klasy robotniczej poszanowania jej interesów nie przestaniemy się staczać w otchłań zniszczenia

Partja, Związki Zawodowe, wszystkie organizacje robotnicze muszą zjednoczyć się przy sformułowanym dziś przez Z. P.P.S. *programie walki*. Dajemy sposób wyjścia, dajemy sposób rozszerzenia pracy, zabezpieczenia bezrobotnych, utrzymania w całości największego skarbu, jaki ma społeczeństwo: siły do pracy; dajemy drogę do podniesienia produkcji. Że środki nasze stoją w sprzeczności z interesami kapitalistów — to jasne. Jasnem też, że urzeczywistnienie tych haseł możliwe jest tylko na drodze walki i pokonania klas posiadających

Interesy mas robotniczych i chłopskich, interesy miljonów, interesy Państwa i społeczeństwa reprezentują nasze wskazania. Nicość wniosków „sanacyjnych" świadczy zaś, że posiadacze nie mają już nic do powiedzenia i *muszą odejść*.

ZYGMUNT ZAREMBA.

Srodki walki ze skutkami kryzysu

Z.P.P.S. zgłosił w Sejmie projekt „Ustawy tymczasowej"

Na posiedzeniu piątkowem Sejmu ZPPS. zgłosił projekt „Ustawy tymczasowej dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego. Główne punkty tego projektu podajemy poniżej, poświęcając zarazem ich myśli przewodniej tuż obok artykuł tow. Zygm. **Zaremby**.

Red.

CZAS PRACY I PŁACA.

1) Czas pracy ustala się na 40 godzin tygodniowo, a na 5 godzin w soboty.

2) Czas pracy młodocianych nie może przekraczać 6 godzin na dobę, a w soboty 5 godzin.

3) Przewidziane w punktach poprzednich skrócenie czasu pracy nie może pociągnąć za sobą żadnego zmniejszenia zarobków.

4) Oznacza sie surowe kary za przekroczenie przepisów o czasie pracy.

5) Umowy zbiorowe zyskują w zasadzie moc obowiązującą dla wszelkich umów indywidualnych o pracę.

6) Zrzekania się t. zw. dobrowolne wy nagrodzeń dodatkowych za przepracowane godziny nadliczbowe są z mocy prawa nieważne.

ZAMYKANIE PRZEDSIEBIORSTW.

1) Przedsiębiorstwa mogą być całkowicie lub częściowo unieruchomiane tylko za zgodą Rządu i po wysłuchaniu opinji związków zawodowych. To samo dotyczy redukcji liczby robotników, redukcji czasu pracy i t. p.

2) Wstrzymuje się na przeciąg dwuch lat zwalnianie z pracy robotników rolnych w gospodarstwach rolnych, zatrudniających powyżej 3 robotników, z wyjątkiem wypadków skazania sądowego danego robotnika i wypadków parcelacji w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

3) Ustala się specjalne formy pomocy dla robotników, zwalnianych wskutek racjonalizacji lub reorganizacji danego przedsiębiorstwa.

III. ZAOPATRZENIE STARCZE.

1) Wszyscy robotnicy, którzy przekroczyli 55 rok życia lub przepracowali 30 lat mają prawo do zaopatrzenia starczego aż do chwili, gdy wejdzie w życie ustawa o ubezpieczeniu na starość.

2) Fundusz tymczasowy tego zaopatrzenia byłby utworzony ze składek pracodawców, robotników i z kwot budżetu państwowego.

IV. KONTROLA.

1) We wszystkich przedsiebiorstwach powyżej 20 robotników będą utworzone przedstawicielstwa robotnicze, powoływane przez związki zawodowe.

2) Uprawnienia tych przedsiębiorstw dotyczyłyby wszelkich kwestji, wynikających z umów o najmie pracy, współdziałania z inspekcją pracy w rewidowaniu ksiąg i t. p.

V. ROBOTY PUBLICZNE.

Ustala się specjalny fundusz celem uruchomienia na wiosne roku 1932 robót publicznych na większą skalę. Omówimy tę sprawę osobno.

VI. POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

1) Ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia rozciąga się na wszystkich robotników powyżej lat 16.

2) Pomoc doraźna obejmuje wszystkich bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

3) Pomoc doraźna winna objąć także bezrobotnych na wsi, o ile nie mają oni innych środków utrzymania.

4) Żony bezrobotnych, karmiące dzieci, otrzymywać muszą i powinny zapomogi specjalne.

5) Częściowo zatrudnieni otrzymywać winni zasiłek, wyrównywający ich zarobek do 75 procent normalnego tygodniowego zarobku.

6) Ustala się bezpłatną pomoc lekarską dla bezrobotnych oraz ich rodzin.

7) Ustala się dożywianie dzieci w szkołach publicznych.

VII. KRYZYS NA WSI.

1) Grunta właścicieli ziemskich, przekraczające normy, ustalone w ustawie o reformie rolnej, a zadłużone w skarbie Państwa, przechodzą na własność Państwa.

2) Odnośne obszary będą wydzierżawione małorolnym, bezrolnym i bezrobotnym w działkach po 5 hektarów użytków rolnych.

3) Wprowadza się moratorjum dla należności i pożyczek, zaciągnietych przez gospodarstwa poniżej 5 hektarów na przeciąg dwuch lat.

4) Dokonane będzie przeszacowanie wartości gruntów już rozparcelowanych przed czerwcem 1927 r. Sumy należności przekraczające nowy szacunek, będą umorzone.

VII. ULGI PODATKOWE.

1) Podatek dochodowy nie powinien obejmować płatników od X stopnia włącznie w dół.

2) Od tych samych kategorji płatników umarza się zaległości, odsetki, kary administracyjne i t. p.

3) Bezrolni i małorolni nabywcy działek gruntu z parcelacji (po czerwcu r. 1927) zostają zwolnieni z podatków państwowych i komunalnych, o ile obszar ich gruntu nie przekracza 5 hektarów użytków rolnych.

IX ŚRODKI FINANSOWE.

Projekt „Ustawy tymczasowej" nakreśla źródła, skąd czerpać należy odnośne fundusze. Do tej sprawy powrócimy jeszcze. Projekt wskazuje takie źródła:

1) oszczędności budżetowe;

2) ściągnięcie niektórych rodzajów podatków zaległych od sfer najbogatszych;

3) podniesienie podatku dochodowego dla płatników powyżej 12.000 zł dochodu rocznego.

Na „Dzień Młodzieży"

Dzisiaj w Warszawie

1) O godz. 10 rano **marsz drużynowy;** start — ostatni przystanek linji tramwajowej 21 na Woli.

2) O godz. 10 rano **bieg uliczny;** start biegu ul. Okopowa róg ul. Mireckiego.

3) O godz. 12 w południe **Wielka Akademja Młodzieży** w sali „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża 20; przemawiać będą tow. tow.: **T. Arciszewski, N. Barlicki, D. Kłuszyńska, St. Garlicki** i inni. Bogata część artystyczna Wstęp za zaproszeniami, względnie za okazaniem legitymacji organizacji robotniczych.

4) O godz. 7 wieczorem **wieczornica towarzyska** w sali klubowej ZZK.

Przeciwko Sądom doraźnym. O prawa więźniów politycznych

Dwa wnioski Z.P.P.S.

Obydwa te wnioski ZPPS. ogłosimy jutro.

Pierwszy z nich brzmi w swej części pozytywnej:

„Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego uchylenia rozporządzenia Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego".

Drugi domaga się **natychmiastowego uchylenia** regulaminu więziennego **p. Michałowskiego.**

Sytuacja w Niemczech

Sprawa obniżki płac. Sądy wyjątkowe

Wobec stanowczej opozycji socjalnej demokracji przeciwko

obniżce płac

i projektom „zawieszenia" niektórych ustaw socjalnych, Rząd **Brueninga** zamierza zwołać konferencję „pojednawczą" przedstawicieli organizacji pracodawców i organizacyj robotniczych.

Wniosek o „votum nieufności" dla Rządu będzie prawdopodobnie zgłoszony przez socjalnych demokratów.

Dekret rządowy, ogłoszony onegdaj wieczorem, wprowadza

sądy wyjątkowe,

celem zwalczania teroru politycznego.

Podobno istnieje projekt

przedłużenia

pełnomocnictw prezydenta **Hindenburga** do r. 1934, a to, by uniknąć gwałtownej walki o fotel prezydenta.

Na miejsce wiecznego spoczynku

Dziś robotnicy Częstochowy odniosą na cmentarz trumnę nieodżałowanego naszego towarzysza Henryka **Fijałkowskiego.** Towarzyszyć będzie tej trumnie serdeczny żal całej Polski walczącej.

Odchodzi wraz z tow. Henrykiem ogrom pracy i całe mnóstwo poświęcenia. Nie zapomnimy o Nim. I niech Jego wysiłek życiowy będzie wskazaniem dla pokoleń nadchodzących, jak żyć, jak trwać i jak walczyć należy.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

V WALNY ZJAZD T.U.R.

Jak już donosiliśmy, V Walny Zjazd TUR odbędzie się w Łodzi w dniach 6. 7 i 8 grudnia.

Wnioski Oddziałów na Walny Zjazd należy zgłosić przynajmniej na 14 dni przed Zjazdem na ręce Zarządu Głównego.

Przemysłowcy węglowi prowokują walkę

Wymówienie umowy z dn. 1 października

(Kor. własna).

Katowice, 2 października.

Związek przemysłowców górniczych w Katowicach nadesłał do **Centralnego Związku Górników** pismo, w którem

wypowiada

obowiązującą umowę zbiorową **z dn. 1 października r. b.**

Niewątpliwie — za faktem wypowiedzenia umowy kryje się **chęć narzucenia górnikom**

pogorszonych warunków płacy,

w związku **z obniżką zarobków w górnictwie niemieckiem,** oraz... stratami, jakie ponieśli przemysłowcy **wskutek spadku funta!!**

Nie trzeba tu dodawać, iż zarobki polskich górników **są i tak niższe od zarobków górników w Niemczech!**

Centralny Związek Górników niezwłocznie wydał okólnik do robotników, aby przygotowali się do

ODPARCIA ZAMACHU PRZEMYSŁOWCÓW.

Trzeba się również liczyć z tem, że wślad za przemysłowcami na **Górnym Śląsku** pójdą niewątpliwie przemysłowcy w zagłębiach: **Dąbrowskiem i Krakowskiem.**

O prawa obrony

Wszyscy bodaj adwokaci bez różnicy poglądów politycznych stwierdzają, że

projekt p. Michałowskiego

w sprawie organizacji adwokatury jest sprzeczny z zasadą podstawowa

niezależności

samorządu adwokackiego.

Izby adwokackie rozpoczną **szereg** kroków, by wstrzymać dalszy bieg pomysłów p. **Michałowskiego.**

Magistrat stolicy znöw nie płaci poborów

Wczoraj warszawskim pracownikom miejskim również **nie wypłacono pensji.** W związku z tem nastroje wśród pracowników są bardzo podniecone. Delegacji pracowniczej zakomunikowano **w** wydziale finansowym, że dopiero

15 października

można się spodziewać uregulowania należności.

Dzisiaj w sprawie tej odbędą się narady przedstawicieli związków.

O MIŁOŚCI BEZ WZAJEMNOŚCI I O TEM, CO Z TEGO WYNIKŁO

Zemsta jest bogów rozkoszą. Zemsta jest rozkoszą zdradzonej kochanki. Zemście ponurej poświęcił swe siły p. Maćkowski, starosta radomski, względnie „władca Ziemi radomskiej", że użyję stylu, popularnego na dalekich kresach Nowogródczyzny.

Gdy przybył p. Maćkowski przed niewielu laty do miasta Radomia i zajął osierocone krzesło starościńskie,— chodzili ludzie po ulicach, jako błędni z rozkoszy wielkiej i pytali siebie wzajemnie: „anioł li to, z nieba prostą drogą zesłany, czy też zgoła zwyczajny starosta?" Albowiem w glorji radykalizmu bardzo skrajnego trwał na swem krześle p. starosta Maćkowski. O sympatji swej serdecznej dla PPS zapewniał nieustannie. I „siódemką" nie poniewierał, jeno mu udział „Piasta" w „Centrolewie" nieco przeszkadzał, jako że zbyt mało demokratyczne było to — zdaniem jego — stronnictwo.

Aliści Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej, a wraz z nim i redakcja „Życia Robotniczego", uprzejmie, choć stanowczo, uchyliły się od ofert przyjaźni. I raptem wszystko uległo zupełnej odmianie...

Konfiskaty! rany boskie! i jakie!... Trzy dni spaceruje goniec - szybkobiegacz zanim trzysta kroków przebędzie od starostwa do drukarni. Gdy niema czego konfiskować, to się konfiskuje WŁASNE ROZPORZĄDZENIA, byle w obrzydliwem „Życiu Robotniczem" nie ujrzały światła dziennego. A nawet konferencja urzędnicza odbyła się specjalna w starostwie dla wysłuchania rozkazu o bojkocie towarzyskim „tych panów z C. K. W."...

***

Zaiste, nie ma zmartwień innych w tej chwili starostwo radomskie, jeno „pognębienie cekawistów" przejmuje serca, mózgi i wolę, jeno „pomsta wrząca" kieruje krokami setek nieszczęsnych policjantów ‚tajnych" i „mundurowych", pilnujących niby oka w głowie drukarni, która w złą dla siebie godzinę podjęła się druku tygodnika opozycyjnego.

***

O, „cekawiści" prastarej ziemi radomskiej! Przecz lekkomyślnie odtrąciliście miłość p. Maćkowskiego! Azali nie pamiętaliście o mądrej maksymie hebrajskiego proroka, która brzmi: „nie drażnij lwa, bo cię pożre!" Chadza wszak po Radomiu p. starosta Maćkowski niby lew ryczący i szuka kogoby z „cekawistów" pożarł. A te „cekawisty" - łajdaki tylko się śmieją w kułak: „nie takie — powiadają — zęby widywaliśmy!"

Tfu! bezwstydni ludzie!...

***

Opowiadali mi wczoraj, że Zygmunt Żuławski domagał się w Sejmie PRAWORZĄDNOŚCI. Dziwny człowiek! niezwykły człowiek! z księżyca spadł? Niech pojedzie do Radomia! Zobaczy ją—PRAWORZĄDNOŚĆ — na własne oczy tuż obok drukarni przy ul. Lubelskiej.

Na podstawie listów radomskich opracował ARCHIWISTA.

Grzmoty na wyspach Wielkiej Brytanji

Ponowne wystąpienie bezrobotnych w Glasgow. Lord Grey za sojuszem liberałów z konserwatystami. Nowe wybory — prawie pewne

W nocy z czwartku na piątek w **Glasgow** powtórzyły się

demonstracje

bezrobotnych, którzy o godz. 11 w nocy w liczbie

kilku tysięcy

zgromadzili się przed

budynkiem sądu,

domagając się uwolnienia aresztowanych podczas demonstracji poprzednich.

Policja chroniła

dostępu

do gmachu sądu, co spowodowało

starcie

bezrobotnych z policją.

Po starciu demonstranci podzieleni na grupy udali się pochodami do śródmieścia, wybijając po drodze szyby w sklepach.

W kilku wypadkach interwenjowała policja, na widok której tłum

znikał

gromadząc się coraz to w innych punktach miasta.

Do większej i dłuższej utarczki między policją i demonstrującymi robotnikami doszło koło

siedziby policji,

gdzie w czasie piętnastominutowej walki poraniono

kilkanaście osób.

w tem 5 policjantów.

W czasie demonstracji zaznaczył się duży udział

kobiet,

które czynnie występowały przeciwko policji.

O świcie zapanował w mieście spokój.

Do **Glasgow wysłano** zwiększone posiłki policyjne.

Wiadomości o powtórnych demonstracjach w **Glasgow** wywołały żywe komentarze prasy angielskiej, zwłaszcza burżuazyjnej, która dopatruje się w tym (i słusznie) sygnału

ostrzegawczego

przed przeciąganiem struny wobec bezrobotnych.

Na tle tych wydarzeń trudności wewnętrzne w łonie gabinetu

nie zostały

dotychczas pokonane.

Dla rozwoju wypadków ważnem jest wystąpienie b. ministra spraw zagranicznych **Grey'a,** który należy do lewego skrzydła liberałów. W liście otwartym do redakcji **„Times'a"** domaga się on, aby liberałowie

zwalczali

program Partji Pracy.

W związku z tem **Grey** wypowiada się za porozumieniem między konserwatystami i liberałami.

Tymczasem Rząd czyni przygotowania do wyborów. Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem nastąpiło porozumienie co do tekstu o**dezwy wyborczej** Rządu. Według ogólnych przewidywań rozwiązanie parlamentu nastąpi w połowie przyszłego tygodnia, t. j. po ukończeniu prac Izby Gmin.

Lloyd George

w dalszym ciągu jest **przeciwny wyborom,** wbrew stanowisku większości stronnictwa.

Wczorajsza mowa **Mac Donalda** w jego okręgu wyborczym, jest uważana za

rozpoczęcie

kampanji wyborczej.

Zaburzenia zbrojne na Kaukazie

Krwawe represje G.P.U. Obustronne akty teroru

Republika kaukaskich górali jest terenem ciągłych

walk powstańców,

którzy występują z bronią w ręku przeciwko Sowietom.

Ostatnio powstańcza akcja została

stłumiona

na terenie Gruzji, Azerbejdżanu przy pomocy oddziałów G. P. U., które z okrutną bezwzględnością

utopiły we krwi

akcję powstańców.

We wsi **Pchacharło** oddział G. P. U. dokonał **krwawej egzekucji** nad 46 włościanami, przyczem został rozstrzelany również znany miejscowy działacz społeczny **Tachmes - Kasanowa,** liczący 80 lat; 35 rodzin z tej miejscowości zostało deportowanych na wyspy Sołowieckie.

W miejscowości **Saraczło** rozstrzelano **Kurbana Kasan-Ogły** wraz z dwoma synami, 17 zaś rodzin wywieziono na północ. W miejscowości **Sarali G. P. U.** rozstrzelało 4 przedstawicieli miejscowej inteligencji z Achunda Zade na czele.

W miasteczku **Zamasheli** ofiarą teroru sowieckiego padli znani działacze miejscowi Isa-Ogły i Gazi Eten. Ogółem w ostatnim czasie rozstrzelano w Gruzji i Azerbejdżanie

168 osób.

Pozatem w **Tyflisie** dokonano masowej krwawej egzekucji na 100 zakładnikach z miasta **Berczało** za to, iż ruch powstańczy w tej miejscowości wybuchnął z nową siłą. Sowieckie ekspedycje karne nie mogąc ująć powstańców, ukrywających się w niedostępnych górach, rozprawiają się w okrutny sposób z krewnymi powstańców, rozstrzeliwując nawet dzieci. W mieście **Kizył-Gadzi** rozstrzelono 7-letniego chłopca zamiast ojca partyzanta, który zbiegł w góry.

Podczas masowych rewizyj we wsiach wojska sowieckie skonfiskowały dotychczas ponad 5000 karabinów i kilkanaście kulomiotów odebranych w swoim czasie przez powstańców kaukaskich od wojsk sowieckich. Ponieważ G. P. U. masowo deportuje na Wyspy Sołowieckie całe rodziny, przeto niektóre wsie przedstawiają widok

okrutnego spustoszenia.

Szczególnie ostre formy przybrał teror sowiecki w obwodzie **Barczalskim,** gdzie rozstrzelano ponad 200 osób, wśród których znajdują się całe rodziny. Jednocześnie wzmaga się teror przeciwsowiecki. Między innemi powstańcy gruzińscy

wymordowali

całą rodzinę Parmena **Czanukwadze,** który w roku ubiegłym zamordował w Paryżu b. ministra Gruzji **Ramiszwili.** Teroryści podpalili dom i zwłoki zamordowanych krewnych zabójcy **Ramiszwili'ego.**

PRZEGLĄD PRASY

„ODERWANIE SIĘ OD KATASTROFY ŚWIATOWEJ"...

Jeszcze nie przebrzmiało — słabiutkie zresztą — echo mowy p. **Prystora** i jego oświadczenia o „oderwaniu się" Polski od katastrofy gospodarczej świata, gdy oto ‚sanacyjny **„Express Poranny"** podnosi alarm z powodu

„grozy sytuacji"

w polskim przemyśle węglowym.

Groza powstała w związku z krachem funta angielskiego i wzrostu wskutek tego zdolności konkurencyjnej węgla angielskiego.

Ładne oderwanie się od katastrofy **światowej!**

Jako lekarstwo na groźbę utraty rynków węglowych zaleca **„Express"** półgębkiem przykład niemiecki, t. j.

obniżenie płac robotniczych!

Jeśli idzie o zamachy na zdobycze klasy robotniczej nasza prasa burżuazyjna, nienawidząca „zasady" wszystkiego co niemieckie, chętnie naśladuje niemieckie rekiny kapitalistyczne.

Czyżby tą drogą miało być urzeczywistnione drugie hasło p. **Prystora:** opanowanie trudności wewnętrznych?

ECHA MOWY P. PRYSTORA.

Stwierdziliśmy wyżej, że mowa p. **Prystora** znalazła b. słabe echo w prasie.

Rzecz znamienna, że najmniej piszą o tej mowie pisma sanacyjne.

„Gazeta Polska" woła na całą szerokość strony: dokąd idziesz, Brytanjo?, inne gazety „sanacyjne" wypisują całe szpalty o katastrofie światowej, od której Polskę ponoć ‚odrywa" p. **Prystor.** Ale gdy idzie o stosunki wewnętrzne Polski, kołysze się opinja bałamutnym i nieszczerym optymizmem, czyni się z Polski jakąś oazę (czy Oazę) szczęścia na pustyni niedoli powszechnej.

A kiedy już jedno z pism zabiera głos o mowie p. **Prystora,** to... nie pisze o tej mowie, lecz krytykuje opozycję za jej wystąpienia sejmowe.

„Kurjer Poranny" np. ma pretensję do opozycji że nie pouczyła Rządu, co ma robić i jak ma robić, że była „bezpłodna" i t. p.

Śmieszna pretensja! Opozycja nie jest od tego, by wskazywała drogi postępowania rządowi, do którego

nie ma najmniejszego zaufania,

którego ustąpienia domaga się od wielu lat. Zwłaszcza, gdy się ma do czynienia z **takim** rządem jak rząd sanacyjny, zwłaszcza, że rządy te traktują opozycję w znany, **brzeski,** sposób i nie liczyły się z nią, kiedy sytuacja w Polsce nie była tak ciężka, jak obecnie.

Śmieszna pretensja!

O wiele więcej miejsca poświęca mowie p. **Prystora** prasa opozycyjna. Nietyle samej mowie, która na to nie zasługuje, lecz okolicznościom towarzyszącym exposé p. premjera.

Tak więc **„Nowe Słowo"** stwierdza, że ‚sanacja" straciła na tupecie i przechodzi do defensywy, opozycja zaś atakuje.

Intelektualiści i polityka

P. André **Bellessort,** krytyk literacki paryskiego **„Journal des Débats",** napisał książkę, która zainteresowała mnie z dwóch powodów. Tytuł jej brzmi: **„Intelektualiści i nastanie trzeciej Republiki** (1871 — 1875)" *), a autor tak określa zadanie, które sobie w ytknął: ‚Chciałbym wypytać tych, którzy jako filozofowie, historycy, publicyści, powieściopisarze, autorzy dramatyczni, byli najlepszymi przedstawicielami ducha narodowego. Co oni myśleli o wojnie i o Komunie? Jakiej pragnęli przyszłości? Jak osądzali ustroje, które nastręczały się w owej chwili, gdy Francja wahała się pomiędzy monarchją a republiką? Pisarze, którzy byli wówczas najwyższym wyrazem rozumności francuskiej lub genjuszu francuskiego — na którąż przechylali się stronę?"

Ankieta, przeprowadzona przez p. **Bellessort,** nie jest sama przez się pouczająca. P. **Bellessort** jest zawziętym monarchistą, którzy wciąż jeszcze ma za złe swym ziomkom, że p rzed stu pięćdziesięciu laty zrobili Wielką Rewolucję. Książka zaś jego ukazała się w zbiorze „poświęconym ludziom lub grupom ludzi, którzy od czterech wieków bronili sprawy ładu i oporu społecznego wobec sił rewolucyjnych". Nic więc dziwnego, że zwrócił się do tych tylko luminarzy literatury francuskiej, którzy, jako wrogowie demokracji i republikanizmu, mieli o zrodzonej z nieszczęsnej wojny z Prusami Rzeczypospolitej Francuskiej, jak najgorsze mniemanie.

Przesuwają się zatem sami **świadkowie oskarżenia,** zresztą w niewielkiej ilości, zato umiejętnie eksploatowani: autor niedarmo jest doświadczonym literatem. Coprawda w zakończeniu sam osłabia wartość swego wywiadu, przyznając: ‚Mistrze, do których zwróciliśmy się, zgodni są co do tego, że Rewolucja była naszym największym błędem, tym, z którego płynęły wszystkie nasze nieszczęścia. Ale jak naprawić ten błąd, którego następstwa miały być fatalne? Nie mieli o tem pojęcia". Tak więc krytyka była bezpłodna. Intelektualiści francuscy z czasów, gdy trzecia Republika istotnie niezbyt pociągająco zachowywała się w swej kolebce, nie umieli — jak to często zdarza się wysubtelnionym umysłom — tak wczuć się w ducha publicznego, aby nim owładnąć i wyprowadzić go z niewoli u szatana, który ich przerażał. ‚Ich próby naprawy ustroju", pisze p. **Bellessort,** „czuć było człowiekiem książkowym, który nigdy nie stykał się politycznie z ludźmi. Nie znam epoki, w której intelektualiści byliby bardziej świadomi błędów nadchodzących rządów i zarazem mniej przygotowani do ich zwalczania".

Cóż warte w tych warunkach ich krytyki?

Przyznać zresztą trzeba, że widok roztaczający się na drogi, któremi przyszła w r. 1871-ym republika francuska i te, któremi dalej kroczyła, nie nadawał się do podnoszenia na duchu zatroskanych patrjotów. Komuna paryska, jak wszelki wybuch gniewu ludowego, dorzuciła zgliszcz do zniszczeń, poczynionych przez nieszczęśliwą wojnę. Barbarzyńska represja, zastosowana przez **Thiers'a** do komunardów, zaostrzyła znów zaczyn nienawiści wewnętrznych. Odbijał się na stanie politycznym rozdział pomiędzy dawnymi rzecznikami walki do ostateczności a zwolennikami poddania się ciosom losu i zyskania spokoju na leczenie ran. Skłóceniu w obozie republikańskim odpowiadał u monarchistów antagonizm pomiędzy stronnikami Burbona — **hr. de Chambord,** i Orleańczyka — **hrabiego Paryża.** Monarchiści zgodni byli co do jednego tylko: unikali z początku podejmowania walki o władzę, aby pozostawić republikanom ‚odium" podpisania pokoju, tak bolesnego dla ambicji narodowej, i obarczyć ich trudem wybrnięcia z rujnacji wojennej. Zgodnie też przestrzegali, by nie dopuścić do utrwalenia się rządów republikańskich i zwalczali wszystko, co mogło stanąć na przeszkodzie powrotowi monarchji. Jakże nie miało być w takich okolicznościach wiele zamieszania wiele omyłek, wiele grzechów nawet, które raziły umysł intelektualistów, rozmiłowanych w harmonjach estetycznych?

Nie przejmują mnie więc ich załamywania rąk i klątwy, które p. **Bellessort** wyzbierał z ich dzieł z doskonałą znajomością sztuki jednostronności. Niewątpliwie kto inny mógłby napisać książkę równej objętości podającą wręcz przeciwne opinje też wielkich współczesnych autorytetów. Nie sama też treść przytoczonych krytyk jest tem, co uderzyło mnie przy czytaniu książki p. **Bellessort,** ale założenie, z którego wyszedł autor — owo poszukiwanie, co czołowi pisarze pewnej przełomowej epoki myśleli o niedoli kraju, na którą patrzyli. Zastanowiłem się mianowicie, jak wyglądałaby książka człowieka, któremuby za pięćdziesiąt lat przyszedł do głowy pomysł przewertowania dzieł dzisiejszych reprezentacyjnych intelektualistów polskich — z zamiarem stwierdzenia, co myśleli o obecnych, też przecież przełomowych, przejściach Rzplitej Polskiej.

Zdaje mi się, że byłaby to bardzo cienka książeczka... Czasy, których żartobliwym symbolem był ów temat rozprawy naukowej „Słoń a Polska", czasy zatem, kiedy pisarz polski w każdą dziedzinę swej twórczości wprowadzał refleksje o swej ojczyźnie i jej warunkach bytu—te już minęły. Trzeba przyznać, że epoka obecna — i to nietylko u nas, ale wszędzie na świecie — nie sprzyja wytwarzaniu się duchowego kierownictwa mistrzów pióra. Któż dziś poszukuje u „filozofów, historyków, powieściopisarzy, autorów dramatycznych" wskazówek dla myślenia narodowego? Gdzież ten urok wyroczni, które dawniej wywierały na współczesnych dzieła literackie? I jakie istnieje w dzisiejszych społeczeństwach „zapotrzebowanie" na to, by dzieła literatury stawały się wykładnikami myśli i trosk społecznych?

A jednak, mimo wszystko, drażni mię myśl, że książka, w której przyszły polski **Bellessort** zbierze to, co dzisiejsi intelektualiści nasi mieli do powiedzenia krajowi ciężko nawiedzonemu, będzie tak bardzo cienka...

***

Drugą rzeczą interesującą w pracy p. **Bellessort** jest stwierdzenie pewnego przewrotu ideowego, który dokonał się we Francji po wojnie 1870-go r. Przed tym czasem, mianowicie, utrzymywano w umysłowości francuskiej wielki podziw dla kultury niemieckiej, dla niemieckiej nauki, dla wszelkiego rodzaju niemieckich dokonań. Było niezmiernie popularne wyolbrzymianie ułomności francuskich przez przeciwstawianie im rzekomych doskonałości niemieckich.

Teraz, po zbrutalizowaniu Francji przez Niemcy, nastąpiła, oczywiście, reakcja. Wielki uczony, **Fustel de Coulanges,** tak (w skróceniu) krytykował doówczesną historjografję francuską, pobłażliwą dla Niemców, surową dla własnych rodaków: „Wszędzie uprzedzone oczy nasze nie umiały widzieć rasy germańskiej inaczej, jak w najpiękniejszych kolorach. Historja stała się u nas czemś w rodzaju ciągłej wojny domowej. Nauczyła nas głównie nienawidzić siebie samych. Cokolwiek czyniła, zawsze atakowała z którejś strony Francję. Powstał stąd u nas szczególny patrjotyzm, który jest w gruncie rzeczy nienawiścią wszystkiego, co francuskie. Podsuwa nam jedynie niewiarę i niezdyscyplinowanie: zamiast łączyć nas przeciw obcemu, popycha nas prosto do wojny domowej. Uważamy się za liberałów i patrjotów, gdy obmówiliśmy ojczyznę".

I oto znów przychodzą myśli porównawcze. Znam, mianowicie, strony, w których od pewnego czasu również modą jest wymyślanie na współobywateli. Gdzie lada mydłek usiłuje utrzymać się na powierzchni chwilowego prądu, naśladując wzory zgóry i głosząc zamaszyście, że rodacy jego, to banda, która nie potrafi rządzić sobą, a przeto winna być trzymana krótko za twarz. Gdzie wytwarza się w ten sposób szczucie jednej części społeczeństwa na drugą. Gdzie w pewnych sferach (obejmujących także wielu intelektualistów) postulatem dobrego tonu staje się mówienie o swem społeczeństwie jako o gromadzie niedorozwiniętych lub nikczemników, a o stworzonych przez nie instytucjach politycznych jako o poronionych płodach złośliwej głupoty.

I tak sobie siedzę i medytuję, co też jakiś inny **Fustel de Coulanges** napisze— daj Boże nie po wydarzeniach, analogicznych do francuskich z r. 1870 — o mądrości tych metod bicia społeczeństwa pogardą w ciemię, aby zwieszało głowy nisko.

Miecz. Szerer.

*) *Les intellectuels et l'avènement de la Troisième République,* Paris 1931.

Dzisiaj – „Dzień Młodzieży Robotnicze

„Młodość Życia jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cał

„Idące już pokolenie"...

Nie można wymagać od młodzieży, by naśladowała niewolniczo wszystko to, co było przed nią. Bowiem „każda epoka ma swe własne cele" i — często „zapomina o wczorajszych snach".

Ale trzeba wymagać od młodzieży, by z całą świadomością, z całą konsekwencją nawiązywała nici, łączące jej własną walkę z walkami minionych dni.

Bo wstrząs, choćby największy, bo przewrót, choćby najgłębszy, bywa zawsze tylko dokończeniem procesu, który oddawna toczył już „gasnący świat".

Dlatego tak drogie są dla nas dzisiaj postacie „czerwonych" r. 1863, cienie „proletarjatczyków", wyblakłe fotografje tych co polegli w r. 1905. Dlatego drogiemi będą dla młodego pokolenia nazwiska walczących o Socjalizm i Niepodległość w przededniu wojny, i w latach wojny, i w pierwszych miesiącach dźwigania niepodległej Polski ludowej.

***

Wyrastają teraz przed młodem pokoleniem zadania tak ogromne, jak świat. Trzeba „ruszyć z posad" starą bryłę. Trzeba tych, którzy są *niczem*, uczynić *wszystkiem*. Trzeba *Niepodległość* utrwalić w *Demokracji* i *Wolności*. Trzeba wypowiedzieć nieubłaganą *„wojnę wojnie"*. Trzeba otworzyć szeroko wrota dla *Socjalizmu*. Niechże to młode pokolenie, dojrzewające w warunkach najtrudniejszych, stojące twarzą w twarz z nędzą, rozpaczą i głodem u samego progu żywota, — niechże „mierzy siły na zamiary", niech umie się uczyć z ciężkich doświadczeń przeszłości i teraźniejszości, niech wykuwa w swych mózgach broń niezawodną *socjalistycznego myślenia;* wtedy złamie przeszkody; wtedy *Sztandar Czerwony* będzie tak pewny w jego rękach, jak pewny był w dłoni poprzedników nawet w czasach, gdy słabsi tracili nadzieję.

„Każda epoka ma swe własne cele"... To prawda. Lecz *twórcom dziejów* nie wolno zapominać o „wczorajszych snach", jeżeli i dopóki nie zostały one ziszczone. Potęga *klasy robotniczej* tkwi w tem, że jest ona świadomą spadkobierczynią *jedyną* wszystkiego tego, co nazywamy *Pięknem, Dobrem, Prawdą, Wolnością*, a powstawało poprzez wieki z krwi, z pracy i z ofiary.

Mieczysław Niedziałkowski.

Z Manifestu Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej

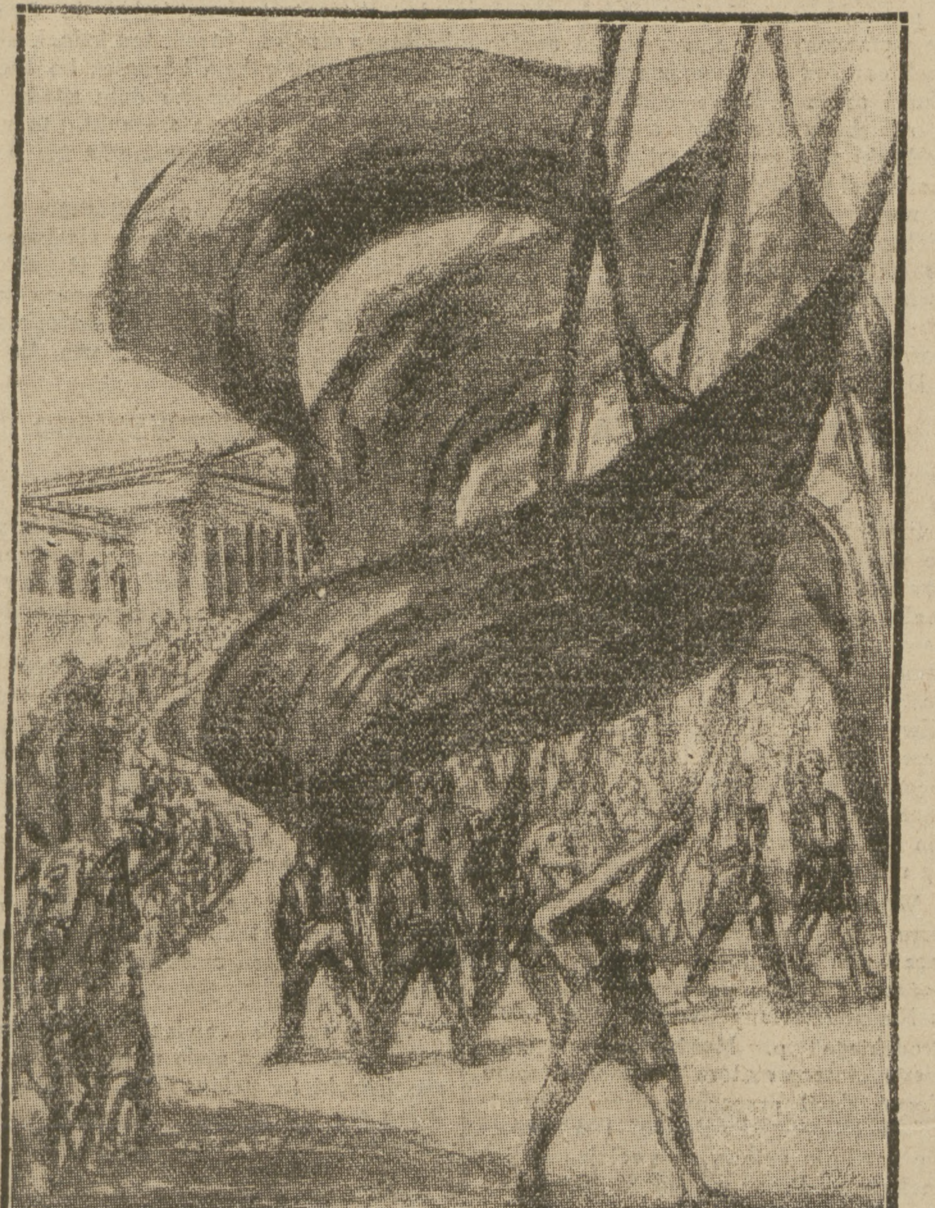
...Młodzież robotnicza zachowa rok 1931 w pamięci, jako rok nędzy i walki. Bezrobocie i reakcja polityczna dotknęła ciężko młodzież robotniczą. Międzynarodowy ruch robotniczy musiał wytężyć wszystkie siły do odparcia ataków na wolność ruchu robotniczego, jego prawa i jego zdobycze.

Bój jeszcze nie skończony.

...W dniu 4 października z okazji naszego Międzynarodowego Święta Młodzieży demonstrujmy ponownie za rozbrojeniem powszechnem.

Cały międzynarodowy proletarjat robotniczy zwróci się w najbliższych miesiącach do konferencji rozbrojeniowej rządów, która ma odbyć się na wiosnę 1932 roku z żądaniem, aby raz nareszcie położono kres szaleństwu zbrojeń i zapewniono ludom rzeczywisty pokój przez zupełne rozbrojenie.

Młodzież socjalistyczna chce pokoju i dlatego ona musi przedewszystkiem i najsilniej podnieść głos swój w międzynarodowym dniu swego święta".



Żądamy

pracy dla bezrobotnej młodzieży,
zasiłków dla pozostających bez pracy,
nauki bezpłatnej w szkołach zawodowych,
zniesienia nauki wieczorowej w szkołach dla młodzieży pracującej,
sześciogodzinnego dnia pracy.

ŻĄDAMY:

zaprzestania zbrojeń,
zmniejszenia wydatków na wojsko i policję,
jednorocznej służby wojskowej.

ŻĄDAMY:

zwiększenia wydatków na oświatę i opiekę społeczną.

Niech żyje międzynarodowe braterstwo proletarjatu!
Wojna — wojnie!

„Ale twardo, ale jasno
wśród narodu swego stać,
myślą bić, chorągwie rwać,
świecić Czynu tarczą własną".

J. Słowacki.

Święto młodzieży

Radością tryskać powinien ten dzień. Radością całej klasy robotniczej, że jeden jest sztandar dla „starych" i „młodych", że patrzą sobie w twarz dwa pokolenia, z zaufaniem i wiarą wzajemną w siebie i w cel. który łączy generacje.

Ale młodzieży nie wolno okłamywać i nie da się ona okłamać. [...] krzyki radości nie mogły [...] kowicie szczere, nie mo[...] ne, nie mogą być beztros[...]

Albowiem to, co dzisi[...] tej błękitnobluzej młodzi[...] tłacza piersi jak głaz. T[...] któremu ta młodzież idz[...] ne trudu i walki ponad[...] wieka.

Oto młodzież, która uczy się p[...] szanować i znój ludzki kochać. [...] dzież przejęta duchem tworzeni[...] dowania, która wie, że praca je[...] słannictwem człowieka. I dla m[...] dzieży tej zamknięte są bramy f[...] bryk, kopalń, warsztatów. Ogromn[...] jej część czeka na wejście w apara[...] produkcji, czeka na swe miejsce przy maszynie — i miejsca tego nie znajduje! Bezrobocie! racjonalizacja pracy! kryzys gospodarczy! Czy zmarnieć ma siła mięśni, lotność umysłu, świeżość ducha? Nie został jeszcze młody człowiek robotnikiem, a już poczuł dotkliwie bezsens i krzywdę kapitalistycznego ustroju, już wie, że trzeba go nienawidzieć i wydać mu walkę bez wytchnienia.

Ci zaś, którzy pracują: młodzi chłopcy, dziewczęta — czyż nie są z pośród całej rzeszy robotniczej najbardziej krzywdzeni, najdotkliwiej wyzyskiwani?

Pali się młode serce; tętnią żyły umiłowania wolności. A oto widzą młodzi przyjaciele wolne słowo okute, szamocące się z przemocą.

Wiedzą o kratach więzień.

Nie byli nigdy na wojnie. Życie przed nimi. Lecz na te przyszłe lata rzuca ponury cień hełm stalowy. Na ulicach dudni krok uzbrojonych kolumn. Połkną one i ich — towarzyszów młodych — poprowadzą może kiedyś do rowów strzeleckich. Na życie przeznaczone młode, silne, piękne ciała — może będą dławić się w objęciach fali gazowej, może będą palone ogniem miotaczy płomieni, może będą sieczone ogniem bębniących dział?

Więc któżby śmiał młodzież tę chować w radości i weselu?

A jednak pełna jest ona radości i wesela. **Odnalazła swą drogę.** Szuka siły dla siebie i dla całej swej klasy. Wie, że walki ciężkie przed nią, wie, że przyjdzie jej maszerować w dal wśród burz, wśród gromów, w posiece deszczu, smagana wichrem, w aureoli błyskawic.

A jednak wie ona, że klasa, której jest synami i córkami, idzie do zwycięstwa. Że będzie budować życie nowe. Że wzięła na swe barki ciężar walki największej, jaką znają dzieje świata. **Cały świat przetworzyć**, wszystko zmienić, wszystko od nowa wyrzeźbić i wykuć!

Jej pieśń jest pieśnią bojową.

I jej pieśń będzie pieśnią triumfu.

Adam Ciołkosz.

W czerwonej służbie

NAJBLIŻSZE ZAMIERZENIA KOMITETU CENTRALNEGO ORG. MŁODZIEŻY T. U. R,

Celem dostarczenia poszczególnym organizacjom instruktorów dla prowadzenia Sekcji Dramatycznych organizuje Komitet Centralny w listopadzie b. r. **kurs teatralny**. Kurs będzie internatowy i odbędzie się w Warszawie.

Bezpośrednio po ukończeniu tego kursu rozpocznie swe prace **kurs ogólno-instruktorski** o charakterze takim, jakie miały dotychczasowe kursy Org. Mł. T. U. R. Trwać będzie 10 dni.

Wzorem lat ubiegłych wydany zostanie **„Kalendarzyk Młodego Robotnika"**. Będzie to już 6-ty rok tego stale ulepszanego wydawnictwa, zyskującego sobie coraz większą popularność.

Projektowana jest również broszura zawierająca materjał instrukcyjny (jak przewodniczyć na zebraniach, jak podzielić pracę w zarządzie, gazetki ścienne i t. d.). Materjał jest już przygotowany i jeżeli nie zawiodą obliczenia finansowe, to można niebawem oczekiwać ukazania się tej broszurki, którą turowcy, nie wątpimy, przyjmą z zadowoleniem.

Dla ułatwienia organizacjom **pracy samokształceniowej** wydaje K.C. trzy (narazie) odczyty. Oto ich tytuły: **„Socjalizm", „Walka klas", „Rewolucja Społeczna"**. Zostaną one przesłane bezpośrednio organizacjom.

Specjalny nacisk zamierza położyć Kom. Centr. na wzmożenie rozjazdów i większe usprawnienie wewnętrznego życia organizacyj. Tak „nudne" sprawy, jak składki, sprawozdania i t. p. będą bardzo rygorystycznie obecnie s[...]wiane.

A to tembardziej że zbliża się już termin III Zjazdu Org. Mł. T. U. R. Projektuje go K. C. na luty 1932 r. Gdzie — niewiadomo jeszcze, wobec natłoku zaproszeń. Zjazd będzie musiał przedyskutować zagadnienie dotychczasowych form organizacyjnych, omówić konferencję letnią w 1932 r., będzie on jednak przedewszystkiem żywym egzaminem sprawności i żywotności poszczególnych organizacyj.

To są nasze projekty. Nie wątpimy, że zainteresują się niemi wszyscy turowcy.

Na Górnym Śląsku wciąż redukują...

Redukcje w hucie „Baildon"

Dyrekcja huty **„Baildon"** na Górnym Śląsku zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na redukcję

420 robotników

Przeciwko temu żądaniu kategorycznie wystąpiła

Rada załogowa.

Komisarz demobilizacyjny zezwolił na

urlopowanie 100 robotników

na przeciąg 3 miesięcy oraz na całkowite zwolnienie

50 robotników.

KOMISJE SEJMU

6.X — godz. 9 — 12 Komunikacyjna.
7.X — godz. 9 — 11 Ochr. pracy.
8.X — godz. 9 — 11 Admin.
9.X — godz. 9 — 11 Oświatowa.

Tow. HENRYK

FIJAŁKOWSKI

Jeden z założycieli Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. (ZZK.), Sekretarz Prezydjum Zarządu Głównego, długoletni członek Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego, b. Prezes Zarządu Okręgowego Warszawskiego, b. Prezes Zarządu Koła ZZK. w Częstochowie, długoletni członek Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, ostatnio Przewodniczący Komisji Rewizyjnej tej Komisji

zmarł dnia 1-go października 1931 roku w wieku lat 36

Pogrzeb odbędzie się dnia 4-go października 1931 r., o godzinie 15-ej w Częstochowie

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP.
Warszawski Zarząd Okręgowy ZZK.

TOW. DR. ŁAW KRASZEWSKI

akopanem umarł lekarz miejsco- v. dr. Wacław **Kraszewski**, jeden arych naszych towarzyszy.

W Partji pracował oddawna. Jeszcze w roku 1905 rozpoczął pracę partyjną we Włocławku; wyśledzony, musiał uciekać „za kordon", do Krakowa, później osiedlił się w Zakopanem na stałe. Obarczony ogromną praktyką lekarską, ostatnio np. był naczelnym lekarzem sanatorjum nauczycielskiego — nie mógł udzielać wiele czasu dla pracy partyjnej. Jednakowoż służył miejscowym robotnikom zawsze wydajną pomocą i szczerą. Przed kilkoma laty współdzia- niu miejscowego konsumu oraz oddziału TUR-a. ył na wielu naszych wie- rencjach. Gdy przed laty by a walka o gminę Zakopa- mistrza, miejscowi robotni- unąć go na to stanowisko

krotnie spieszył z finansową po robotniczym instytucjom zakopiań

zawsze serdecznym i rozumnym cielem naszej Partji. Gdy nadeszła tna epoka „sanacyjna", dr. **Kra**-**ewski nie zachwiał się ani na chwilę**, cz w dalszym ciągu nieugięcie stał na tanowisku **socjalistycznem**, niezależ- n i otwarcie mówił o swych przekonaniach.

Był to człowiek niezwykłej uczynności i dobroci serca. Trudno zliczyć wszystkie wypadki, w których był pomocny instytucjom i poszczególnym znajomym; o swych dobrych czynach nie mówił nigdy, i wiele z nich pozostało w tajemnicy; ale bliżsi wiedzą dobrze, ile ludzie zawdzięczają zmarłemu doktorowi.

Był jednym z najlepszych lekarzy zakopiańskich. Cieszył się wziętością ogromną. Jak sądzę, przepracowanie zawodowe wpłynęło bardzo na skrócenie tego niezmiernie pracowitego żywota.

Socjalitycznej rodzinie zakopiańskiej ubywa cenny, mądry i ofiarny członek. Pozostawia po sobie żal ogromny tak w środowisku robotniczem, jak i w szerokich kołach ludności. Nigdy nie odmawiał swej umiejętnej lekarskiej pomocy ludziom pracy, biednym i potrzebującym.

Osierocił czworo dzieci dorosłych i żonę.

Towarzysze zakopiańscy nie zapomną nigdy jednego z nielicznych przedstawicieli miejscowej inteligencji, który słowem i czynem był z nimi nawet w czasach najcięższych.

Cześć Jego pamięci!

Kazimierz Czapiński.

Min. Zaleski u Lavala

Paryż, 2.10. (ATE.) Premjer Laval przyjął dziś na dłuższej audjencji ministra Zaleskiego. Pomimo, że żaden komunikat oifcjalny się nie ukazał w kołach politycznych twierdzą, że rozmowa dotyczyła ostatniej wizyty ministrów francuskich w Berlinie.

ZNANY BANK ZAWIESIŁ WYPŁATY

Paryż, 2.10. (ATE.) Znany bank paryski „Comptoir de Lyon Allemand" zamknął swe kasy Wśród publiczności panowało niezwykłe wzburzenie spowodowane tem, że dyrekcja banku nietylko zawiesiła wypłaty, ale też odmawia zwrotu przedmiotów wartościowych zdeponowanych w safesach. Sytuacja stała się tak groźną, że musiano uciec się do interwencji policji dla utrzymania porządku. Członkowie rady nadzorczej, którzy po obradach opuszczali gmach banku byli obrzuceni obelgami. Odmawiali oni wszelkich wyjaśnień co do powodów zawieszenia wypłat, oraz ewentualnego wznowienia działalności bnku.

Protest bezrobotnych w Anglji

Londyn, 2.10. (ATE.) W Izbie Gmin przed trybuną przewodniczącego złożono kilka grubych tomów zawierających parę tysięcy stron, na których przeszło pół miljona bezrobotnych złożyło swe podpisy pod protestem przeciwko zredukowaniu zapomóg.

Wypadek Lindberga

Londyn, 2.10. (PAT.) Samolot, którym leciał Lindbergh z małżonką spadł do rzeki Jang - Tse. Przejeżdżający statek uratował oboje.

Nowa ustawa prasowa

Dowiadujemy się, że Rząd złożył w kancelarji Sejmu nowy projekt ustawy prasowej.

Z klubu Ukraińskiego

W związku z wypuszczeniem z więzienia ostatnich dwuch posłów ukraińskich, a mianowicie dr. Dymitra **Lewickiego** i dr. Lubomira **Makaruszki** dokonano w dniu 2 b. m. definitywnego wyboru prezydjum klubu Ukraińskiego w następującym składzie: prezes dr. Dymitr **Lewicki, wiceprezesi** Ostap **Łucki** i dr. W. **Zahajkiewicz.** Prezesem Ukraińskiego klubu senackiego został dr. Antoni **Horbaczewski.**

POKWITOWANIE

NA FUNDUSZ PRASOWY „FOBOTNIKA"

składają pracownicy 7ZK. zamiast kwiatów na trumnę zmarłego tow. Henryka Fijałkowskiego zł. 89.47.

Wiadomości z całego kraju

SKANDALICZNE STOSUNKI W FABRYCE „TOW. L. ZIELENIEWSKI FITZNER I GAMPER" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Przyłączenie fabryki „Fitzner i Gamper" do koncernu L. Zieleniewski przyniosło wielkie zmiany pod wielu względami a najbardziej w kierunku ordynarnego wyzysku i szykanowania robotników.

W fabrykach, należących do koncernów, nie kto inny, tylko robotnicy muszą zarobić na wysokie pensje i tantjemy rozmaitych dygnitarzy koncernowych, **stąd powstaje gwałtowna naganka na robotników!**

Uczniów zmusza się do pracy po **godzinach nadliczbowych** i odmawia im się **korzystania z urlopu wypoczynkowego, przewidzianego w ustawie.** Jeżeli którykolwiek z uczniów upomni się o swoje prawa, to **natychmiast zostaje z pracy wyrzucony.** We wszystkich zakładach uczniowie odbywają praktykę najdłużej przez 3 lata, jednakże w tem przedsiębiorstwie uważa się 3-letni czas praktyki za niewystarczający; **każdy uczeń musi praktykować przez 4 lata i to w nadzwyczaj ciężkich warunkach.** Inspektorzy Pracy na wszelkie skargi tak ze strony uczniów, jak i robotników są nieczuli i **nie poczynili najmniejszego wysiłku, aby usunąć te naprawdę drakońskie warunki pracy i płacy.**

Dyrektorzy fabryki **Stypułkowski i Nobs** nie znoszą najmniejszej nawet wolności, jakiej robotnicy doznają w innych fabrykach, to **też za każde upomnienie się o wyrządzoną krzywdę wyrzuca się robotników na bruk.** Ci robotnicy, którzy są odważniejsi, karani są bardzo częstemi „bezpłatnemi urlopami".

Każdy pracujący w tej fabryce żyje w strasznie ciężkich warunkach. Zarobki są bardzo niskie. Np. rzemieślnik, który pracuje w tej fabryce od kilkunastu lat — **zarabia zaledwie 2.50 gr. za 8 godzin, gdyż dyrekcja fabryki zakwalifikowała go, jako... pomoc fachową.**

Warunki te wyczerpały cierpliwość robotników i doproawdziły do **dwukrotnego strajku.** Strajk ten jednak nie przyniósł robotnikom korzyści, bo **chociaż dyrekcja w jednym dniu zgodziła się na takie czy inne warunki, to na drugi dzień tego przyrzeczenia nie dotrzymywała.**

Brutalne traktowanie robotników pod każdym względem; wyzysk, niesłychanie niskie płace — sprawiają, iż przedsiębiorstwa tego inaczej nie można nazwać, jak tylko **mordownią robotników.**

wm. tk.

SROMOTNA KLĘSKA „ZWIĄZKU" P. MORACZEWSKIEGO w fabryce „Pepege" w Grudziądzu

Przed paru dniami pisaliśmy o tem, że p. **Dyszer**, prawa ręka nadzoru sądowego, powołany do uzdrowienia stosunkó w fabryce „P-Pe-Ge", akcję „sanowania" **rozpoczął od zwolnienia naszych towarzyszów..** W rezultacie, pozostali ci tylko, którzy wstąpili do „Związku" p. Moraczewskiego i członkowie Wydziału Robotniczego (na dziesięciu członków — klasowy związek chemiczny ma dziewięciu) — których dla braku ustawowych podstaw, z pracy nie zwolniono.

Wprawdzie p. **Dyszer**, prokurent nadzoru, czynił w tym kierunku starania, lecz wszelkie usiłowania spełzły na pobożnem życzeniu pana prokurenta.

Niespodziewany wyjazd starosty grodzkiego p. **Montwiłła**, grudziądzkiego „interpretatora" ustaw, któremu Toruń zlecił przeprowadzenie „czystki" w fabryce „Pe-Pe-Ge" i wyszukanie artykułu ustawy, pozwalającego inspektorowi Pracy **rozwiązać „działający na szkodę fabryki i Państwa wydział robotnicy'(?!!)** ostatecznie odebrał p. Dyszerowi nadzieję zwolnienia socjalistów, członków Wydziału.

Kiedy sztuczka się nie udała, p. **Dyszer** postanowił zemścić się w inny sposób. Oto na odbytem w dniu 26 b. m. zgromadzeniu fabryczne, pouczeni przez p. **Dyszera,** zaufani mążowie Związku Związków, **Eizigman i Kołodziejczyk** (pierwszy z nich — wyrzucony ze związku chemicznego za nieczyste sprawy) zgłosili „nagły" wniosek wyrażający votum nieufności dotychczasowemu Wydziałowi robotniczemu. **Za wnioskiem panów Eizigmanna i Kołodziejczyka, w pierwszem głosowaniu opowiedziało się siedmiu, w drugiem czternastu robotników!!**

Zaznaczyć należy, że obecnych na zgromadzeniu było 456 robotników. **„Sukces" p. Moraczewskiego — nie pocieszający...**

W ten sposób „związek związków", **którego sekretarz stale urzęduje w biurze fabryki (w gabinecie p. Dyszera) i który ma głos decydujący w sprawach personalnych; związek — do którego każdy robotnik otrzymujący pracę w „Pe-Pe--Ge" musiał wpłacić wpisowe i wkładkę, poniósł sromotną klęskę.**

Teror i korupcja, „środki" wychowawcze" „Związku" p. **Moraczewskiego,** nie kaziły duszy pomorskiego robotnika, a głosowanie przekonało chyba tych panów o skuteczności stosowania tych środków.

Raz jeszcze potępiono w ten sposób przywódcę rozbijackiego Związku.

ARESZTOWANIE STUDENTA W UKRAIŃSKIM DOMU AKADEMICKIM WE LWOWIE.

W ukraińskim Domu Akademickim przy ul. Supińskiego we Lwowie przeprowadzono znowu rewizję i aresztowano studenta **Denisa Prytulaka.**

KRADZIEŻ 7.200 ZŁ. Z AMBULANSU POCZTOWEGO.

Z abulansu pocztowego na stacji w **Brodnicy** skradziono **7.200 zł.** gotówką. Jako podejrzanych o kradzież zatrzymano braci **Alojzego i Jana Grebowskich** z **Brodnicy,** z których jeden był woźnicą pocztowym.

ZBROJNY NAPAD RABUNKOWY.

Ze Lwowa donoszą, iż w **Rymanowie** trzej osobnicy uzbrojeni w ucięte karabiny włamali się do restauracji Fischerowej i, po steroryzowaniu domowników, zrabowali różne przedmioty, poczem zbiegli. Jednego z nich ujęto.

Jest to 17-letni chłopiec **Władysław Barada.**

ZAJŚCIE W CZASIE EGZEKUCJI.

We wsi **Prochenka** (gm. Olszańsk, pow. krasnystawski) doszło do zajścia na tle spełniania czynności egzekucyjnych przez sekwestratora. Mieszkańcy uzbroiwszy się w kosy i widły, nie dopuścili go do wykonania egzekucji. Sekwestrator oraz wójt i sołtys zawezwali policję, która aresztowała 7 osób.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD ZWAŁAMI ZIEMI.

Na ul. Podgórnej w Wilnie usunęła się nagle ziemia podczas kopania rowu kanalizacyjnego. Trzech robotników zdołano uratować, czwarty zaś znalazł śmierć pod zwałami ziemi i połamanych desek.

Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyła straż ogniowa dopiero po kilku godzinach. Jest to **St. Wilczyński.**

TRAGICZNY WYPADEK NA MANEWRACH.

W czasie ćwiczeń **złoczowskiego** garnizonu, obok miasteczka Pomorzany, wydarzył się katastrofalny wypadek. W pewnej chwili, kiedy piechota znalazła się na wzgórzu, zaczęły na nią padać pociski artyleryjskie z armat 75-cio mm. **Trzech szeregowych zostało zranionych.**

Dalszym tragicznym skutkiem ognia artyleryjskiego zdołała zapobiec służba łączności.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień armatni był za krótki.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR ATENEUM: „Senat szaleńców", humoreska ponura w 3 aktach **Janusza Korczaka.** Reżyserja **Stanisławy Perzanowskiej.** dekoracje **Eugenjusza Poredy,** ilustracja muzyczna **Romana Palestra.**

Że Janusz Korczak, zasłużony wychowawca, jest także świetnym poetą, o tem świadczy jego „Dziecko salonu", jego książki dla młodzieży, pełne oryginalnych ujęć, błysków fantazji — jednak wszędzie literatura podporządkowana jest celowi społecznemu. Wyjątek stanowi przepiękna książeczka „Sam na sam z Bogiem, modlitwy tych, którzy się nie modlą" (nakład J Mortkowicza, cena 80 gr.) — cykl poezyj prozą. To też premjera jego pierwszej sztuki w Ateneum zgóry budziła duże zainteresowanie, chociaż nieco stłumione tem, że zgóry też było wiadomo, iż będzie to dramat niesceniczny. Na szczęście pod tym względem nie było tak źle. Dramat jest niesceniczny, ale nie mniej, niż np. „Nieboska", „Achilleis" lub sztuki Witkiewicza. Życie na scenie jest, i to nietylko jako zgiełk; jest w pewnych chwilach skupienie groza kiedy senat szaleńców staje się mimowoli trybunałem ludzkości.

Korczak należy do tego pokolenia pisarzy, które wystąpiło mniej więcej około 1904 r. Jego „Dziecko salonu" wychodziło w „Głosie" Dawida wtedy, kiedy właśnie Brzozowski urządzał tam kampanję przeciw Sienkiewiczowi Korczak zawsze trzymał się zdala od tumultu literackiego, ale przecież nasiąkł niektóremi cechami Młodej Polski co się pokazuje w pewnym symbolizmie jego wczorajszej sztuki, oraz w sposobie ujęcia literackiego warjatów. Styl jego był zawsze nietylko bujny, lecz wybujały, zbyt wybujały, obfitość słowa ogromna, jedną rzecz powtarza na różne sposoby. Jest to zastraszające i — ze sceny — szkodliwe. Ale też styl ten ma dużą skalę. Jest stylem humorystycznego feljetonu à la Słonimski, sięga jednak także w dziedziny tragiczne, filozoficzne — połączenie Słonimskiego dajmy na to, z Krasińskim. Jest w II akcie scena, w której Smutny Brat wygłasza monolog, będący jakby walką z kimś niewidzialnym — może z pierwiastkiem zła? — i w końcu pada na ziemię, stęka w boleści. Zaraz się przypomina Improwizacja Konrada, który mierzy się z krukiem. Te wskazówki mają na celu raczej umiejscowić i bliżej określić właściwości Korczaka jako poety, niż uchybić temu, co się tu mówiło o jego oryginalności.

A o jego stylu musi się mówić, ponieważ „Senat szaleńców" daje o wiele więcej miejsca słowu, niż akcji. Autor umyślnie nawet stworzył sobie w tym celu odpowiednie ramy. Mianowicie rzecz dzieje się w domu warjatów; lekarz eksperymentator i pedagog pozwolił pacjentom bawić się w parlament. Więc warjaci się zbierają, obierają przewodniczącego, wygłaszają mowy, które się stenografuje, uchwalają rezolucje. Na porządku dziennym jest nie byle co: świat i życie. Każdy warjat wnosi jakiś osobny pomysł co do reformy świata czy diagnozy jego bolączek.

Więc jest np. jeden, który uważa że o wiele ważniejsze od zbrodni jaskrawych są małe ciche zbrodnie przeciw kulturze: strzelił do pani, która ze zbytnim trzaskiem zamknęła drzwi tramwaju, i dostał się do warjatów. Możemy się z tym warjatem nawet zgodzić, nie co do jego czynu, lecz co do jego wyczucia, że drobiazgi życiowe t. zw. imponderabilia, małe chamstwa dokuczliwości, perfidje, głupoty, niedelikatności, — w sumie jednak składają się na wielkie zło.

Inny ma bzika humorystycznego: uskarża się na upośledzenie zmysłu powonienia, domaga się — koncertów węchowych, walki ze smrodem benzynowym itp. Inny spostrzegł inny brak w świecie: dlaczego tylko z jedzenia zrobiło się uroczystość, a fajdania człowiek się wstydzi? Więc rząd czy kasy chorych powinne urządzić odpowiednie „laksatorja". Równie aktualny jest warjat, który protestuje przeciw dyktaturze zegara; albo inny, który swój ból zębów przypisuje temu, że w każdym zębie u niego siedzi szpieg i pilnuje każdego kęsa chleba, każdego słowa. Jeden proponuje założyć bank erotyczny, ma na sprzedaż trumny marmurowe z centralnem ogrzewaniem i elektrycznem oświetleniem.

Dramatyczną staje się dyskusja wtedy, gdy przemawia przewodniczący, pułkownik starego reżimu, a polemizuje z nim robotnik rewolucjonista. Pułkownik żąda szubienic wysadzania maszyn w powietrze, rozstrzelania chemików i inżynierów, rozpędzenia parlamentów, przywrócenia tronów i miecza, więc przedewszystkiem wojny. Robotnik występuje natomiast z tezą, która dosyć odbiega od modnego dziś, zwłaszcza u burżuazji, lecz także i wśród nieuświadomionych socjalistów, hasła „pracy". Bo nie o pracę chodzi, lecz o zarobek, a poco? Poto, aby można było mieć godziwy odpoczynek, bo przecież człowiek został stworzony nie do pracy, jak mówi kłamliwie biblja, lecz do twórczego lenistwa. „Trzeba się nauczyć, jak zbudować dzień bez pracy". „Ten naród zwycięży, który się nauczy spoczywać najlepiej".

Demokratyczny jest ten senat nietylko dzięki nadzwyczajnej swobodzie wypowiadania myśli, lecz także, ponieważ bada możność rehabilitowania rzeczy i spraw dotychczas upośledzonych. I tak np. jeden warjat przemawia na korzyść grzechu. „A może czyn grzeszny wyzwala sumienie? A może sumienie dostało obłędu?"

Tak sobie debatują i uradzają warjaci — idealny parlament. Publiczność raz po raz zafrapowana jest paradoksalną trafnością ich poglądów. Często odzywają się oklaski przy sprawach, które mają posmak aktualny, np. gdy się mówi: „Mądre rządzenie to jest — tak zabraniać, żeby każdy musiał coś ukrywać".

Szkoda jednak, że na tych debatach się kończy. Sprzeczki są zbyt krótkie, nie rozrastają się w dramat. Niema ani jednej kolizji między tym światem zamkniętym w sobie a światem rzeczywistości. Autor zizolował ich zupełnie i opromienił aureolą mądrości. Chociaż ta mądrość jest tylko groteskowa hiperboliczna, jednak ma pod pewnym względem uchodzić za kwintesencję mądrości ludzkiej. Brak jej kontrastu, scenicznego i ideowego.

Powiedziałem, że w potraktowaniu warjatów autor okazał się symbolistą na sposób Młodej Polski. Zachował wprawdzie zupełnie dobrze realizm psychologiczny czy kliniczny, jego warjaci robią nazewnątrz wrażenie warjatów, ale — na wewnątrz? Na wewnątrz są to ludzie tacy, jak inni, tylko z duszą, w której bolączki świata doprowadzone są do wysokiego stopnia wrzenia. Bolączki socjalne filozoficzne, kosmiczne. Są to więc warjaci filozoficzni, ludzie, którzy warjują — za miljony innych ludzi. Ból, nienawiść, miłość (Smutny Brat) — uczucia u ludzi „normalnych" zaledwie początkujące w tych duszach wyjątkowych przedłużają się i przybierają karykaturalne formy.

Tak samo ujmują duszę warjatów rówieśnicy Korczaka: Roman Jaworski w swoich „Historjach manjaków" i Zygmunt Kawecki w „Balwierzu zakochanym". Wymieniłem Młodą Polskę — lecz oddawna przywilejem i wygodą poetów było korzystać z postaci warjatów, aby przez nie wypowiadać różne myśli głębokie, które jednak trzeba podawać w sposób zawarowany. Do tego samego celu służyły im np. postacie dzieci lub sny. Przypominam warjatów Krasińskiego („Nieboska"), Słowackiego („Kordjan"). A największy warjat literatury, Don Kiszot jest przecież także pionierem pewnych ogromnych wartości kulturalnych, które nie mogą być dzisiaj ziszczone inaczej, jak w sposób fikcyjny, zawarowany.

Nieco inny jest uchwyt nowoczesny duszy warjata, że wskażę na „Henryka IV" Pirandella. Idzie tu nie o wypowiadanie głębokich prawd pod maską, lecz o niepokojącą dwoistość — warjat czy zdrowy człowiek? Warjactwo jest tu nie pretekstem, lecz problematem wprost. (Porównaj nowelę Andrejewa „Myśl"). W „Senacie szaleńców" jest jedna postać, która zatrąca o taką koncepcję — ale zamiast **akcji,** mamy **feljeton,** jest to **powiedziane,** a nie **wykonane.** Mianowicie jest kupiec żyd, humorysta, który powiada: „Każdy warjat to symulant. Jemu się w życiu nie udało, więc postąpił najwygodniej, zrobił z siebie warjata. Tak, jak kupiec, który sam sobie ogłasza plajtę. Mieli mnie ogłosić upadłość, ja sobie sam ogłoszę niepoczytalność. Kto raz zwarjuje ten ma spokój. Tak, jak się szczepi ospę. To jest ostatnia rezerwa".

Więc gdyby np. tych szaleńców - symulantów wyruszyć jakoś z tej ich wygody, mógłby powstać ciekawy nowoczesny dramat. Dramat mógłby powstać zresztą i w inny sposób, Np. choćby ten pierwszy warjat ze swoją przesadą co do imponderabiljów życia nadawałby się do pysznej komedji. Don Kiszot imponderabiljów! Krzewiciel drobnej kultury!

Na najwyższe pochwały zasługuje gra Jaracza w roli Smutnego Brata, zwłaszcza wygłoszenie pięknej bajki po akcie I-ym było arcydziełem sztuki deklamacyjnej. Ale za to w scenie — że tak powiem — walki z krukiem, zgrywał się szpetnie. Zgrywał się, to znaczy szarpał się zanadto p. Poreda. Pochwalić go jednak trzeba za charakterystyczną, warjacką dekorację. Pochwalić też trzeba bardzo p.p. Łuszczewskiego, Chmielewskiego, Malinowskiego, Baczyńską (pyszny typek mieszczanki) i wielu innych. Reżyserja p. Perzanowskiej sprawna, interesująca, pomogła bardzo dziełu Korczaka, jakkolwiek przydałoby się większe zindywidualizowanie warjatów co do tonu (żeby choć jeden mówił spokojnie).

Karol Irzykowski.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Senat szaleńców" J. Korczaka z udziałem Stefana Jaracza. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej.

TEATR POLSKI wnowił głośną komedję Maughama p. t.: „Oto kobieta", w reżyserji Marji Przybyłko-Potockiej.

W poniedziałek premjera prasowa.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. Teatr Mały występuje w przyszłym tygodniu z premjerą komedji Marjusza Maszyńskiego p. t. ‚Katastrofa".

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie wesoła komedja amerykańska „Roxy".

W niedzielę dwa przedstawienia „Roxy" o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wieczorem

TEATR „NOWOŚCI" daje codziennie operetkę „Błękitny Express".

KABARET KOMIKÓW „BANDA". Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra"

TEATR „MELODRAM" (lokal „Qui Pro Quo"). Codziennie „Królowa Przedmieścia" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „A może do nas".

TEATR „MORSKIE OKO". Ze względu na trudności techniczne, związane z wystawieniem rewji „Hallo, Ameryka!" dyrekcja odkłada premjerę na wtorek dnia 6 b. m.

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze".

TEATR „MIGNON". Dziś i codziennie rewja p. t. „Oj ta ciotka".

„SKARB NA DNIE MORZA" W „HOLLYWOOD". W niedzielę o godz. 12,15 w teatrze dla dzieci Tymoteusza Ortyma wystawioną zostanie baśń ‚Skarb na dnie morza" pióra T. Ortyma

TEATR ZRZESZENIE ARTYSTÓW Z. A. S. P. w ‚Domu Żołnierza" na Pradze — Zygmuntowska 3). Dziś o godz. 12-ej „Nowy Don Kiszot" o godz. 8 wiecz. „Zaczarowane koło" — Rydla.

TEATR „ZNICZ". W niedzielę o godz. 12 min. 15 w poł. trzeci program dla dziatwy baśń z tańcami i śpiewem p. t.: „Fujareczka i Doktór Piguleczka".

Ceny miejsc od 50 groszy.

„TOMCIO PALUCH" i „CZERWONY KAPTUREK" W „NOWOŚCIACH". W niedzielę o godz. 12,30 w teatrze ‚Nowości" wystąpi znany „Teatr dla dzieci Tymoteusza Ortyma" i zaprezentuje baśń fantastyczną w 4 obrazach T. Ortyma „Tomcio Paluch" oraz bajeczkę „Czerwony Kapturek".

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI.

Inauguracyjny koncert bieżącego sezonu (83 audycja) odbędzie się w Sali Konserwatorjum w dniu 5 października r. b. o godzinie 8-ej wiecz. W programie S. S. Szarzyński Sonata na 2 skrzypiec (w wielkiej obsadzie) i b. c. na organy A. Vivaldi Koncert h. op. 3 Nr. 10 na 4 skrzypiec. G. F. Haendel Concerto Grosso op. 6 Nr. 6. J. S. Bach z Kontaty „Christ lag in Todesbanden" Werset V (bas solo). M. Mielczewski „Deus in Nomine Tuo" Concerto na bas, 2 skrzypiec (w wielkiej obsadzie) fagot, wiolonczelę i b. c. na organy.

BEETHOVENOWSKI PORANEK W FILHARMONJI. Pierwszy poranek z cyklu symfonji Beethovena odbędzie się o godzinie 12 w poł. Dotychczasowy popularny cennik miejsc został znacznie zniżony.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Droga olbrzymów".
W małej sali: „Rekordzistka".
CASINO: „Mąż swojej żony".
CAPITOL: „Madame Szatan".
CZARY: „Człowiek śmiechu".
CRISTAL: „Pościg w płomieniach".
DOM DZIECI MARJI (Radna 14): „Niewolnica ks. Borysa" i „Warjat na wolności".
FORUM: „Niebezpieczny romans".
FILHARMONJA: „Droga olbrzymów".
HELJOS ‚ Milczący wróg".
HEL: „Książę student" i rewja.
HOLLYWOOD: „Zdobywca serc".
KOMETA: „Wygnańcy" (Rok 1905)
LUX: „Człowiek zwierzę".
LOTOS: „Świat bez granic".
MEWA: „Porucznik Armand".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka".
PAN: „Zdradzieckie światła".
PALACE: „Na strunach miłości".
ROXY: „Pod dachami Paryża" i „Człowiek który kręci".
RIVERA: „Wiatr od morza".
SOKÓŁ: „Pod dachami Paryża".
SPLENDID: „C. K. Feldmarszałek".
STYLOWY: „Romans" z Gretą Garbo.
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
TRIANON: „Na fali życia".
TON: „Sewilla miasto miłości".
TĘCZA: „Nie grzesz kobieto".
TOMBOLA: „Za kulisami lazaretu".
URANJA: „Postrach puszczy".
UCIECHA: „Afryka mówi".
WISŁA: „Miłość lotnka" i wielka rewja.
ZNICZ: „Diana" z Olgą Czechową.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CO ZOBACZYMY DZIŚ NA BOISKACH POLSKICH

WARSZAWA.

Dziś odbędą się w Warszawie następujące imprezy sportowe:

Boisko Skry: O godz. 15 mecz Makabi (Czerniowce) — Makabi (Warszawa).

Boisko Polonii: O godz. 15 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy rezerwą Polonii a AZS. Równocześnie odbędzie się drugi mecz Hazeny o mistrzostwo Polski pomiędzy zwycięscą meczu Warta — HKS a Polonją.

Boisko Domu Ludowego: O godz. 15 mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Świtem o rezerwą Warszawianki.

Łazienki — drugi dzień Zawodów Hippicznych o mistrzostwo Polski w skokach i championacie wojskowym.

Na dynasach o godz. 15 odędą się torowe zawody kolarskie; przyczem rozegrany będzie doroczny bieg 25 km. o puhar „Elidy".

NA PROWINCJI.

W niedzielę odbędzie się na prowincji wyjątkowo dużo ciekawych i urozmaiconych imprez sportowych:

W Krakowie odbędzie się mecz o mistrzostwo ligi Cracovia — Garbarnia

We Lwowie spotka się Lechja z Legją stołeczną.

W Poznaniu gra Warta z Wisłą.

W Łodzi walczy ŁKS z Czarnymi.

O wejście do Ligi wyznaczone są następujące mecze: w **Łodzi** ŁTSG —Legja, w **Tohuniu** Gryf — Skra, na **Śląsku** — Naprzód — Podgórze, w **Brześciu** — 82 p. p. — 1 p. legj., wreszcie w **Równem** WKS — 22 p. p. Prawdopodobnie mecze Gryf — Skra i Naprzód — Podgórze nie dojdą do skutku.

W Mysłowicach na G. Śląsku rozegrane zostaną międzynarodowe wyścigi motocyklowe z udziałem najlepszych motocyklistów Anglji, Francji, Austrji, Czechosłowacji, Niemiec, Gdańska i t. d.

W Białymstoku odbędzie się pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

W Wilnie rozegrana zostanie ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski — chód 50 km.

W Łodzi mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Śląska.

W Krakowie mecz bokserski pomiędzy warszawską Makkabi a miejscowym Wawelem.

We Lwowie finał bokserskich drużynowych mistrzostw okręgu.

W Łodzi ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiazdzisty.

ZAGRANICĄ.

W Meranie pierwszy dzień międzynarodowego turnieju tennisowego z udziałem Jędrzejowskiej i Maksa Stolarowa.

DROBNE WIADOMOŚCI CAŁEGO ŚWIATA

Los Angeles. W finale turnieju tennisowego o mistrzostwo miasta **Vines** odniósł nowe zwycięstwo bijąc **Perry'ego** 8:10, 6:3, 4:6, 7:5, 6:2.

Praga Słynny rekordzista czeski **Douda**, który niedawno ustalił nowy rekord w rzucie kulą wynikiem 15,82 m. uzyskał ostatnio na treningach 16,10, który to wynik jest lepszy od rekordu światowego słynnego **Hirschfelda** o 6 cm.

Paryż. Dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Francji wygrał **Viel**, osiągając 5415,025 pkt. przed **Dubois** 6206,70 pkt.

Nowy Jork. Słynny zawodowy lekkoatleta Charles Hoff osiągnął kilka dni temu w skoku o tyczce fantastyczny wynik 4,32 m. Rekord ten oczywiście nie zostanie uznany, a to z tego powodu że Hoff jest zawodowcem.

Helsinki. Dziś odbę się w Helsinkach doroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo akademickie krajów północnych. W zawodach wezmą udział drużyny reprezentacyjne Szwecji, Danji, Norwegji i Finlandji.

KRONIKA STOŁECZNA

ZMIANY W URZĄDZENIACH AUTOBUSÓW MIEJSKICH.

Dyrekcja autobusów miejskich stopniowo przebuduje karoserje autobusów w ten sposób, by wyjścia nie znajdowały się równolegle z wejściami, co powoduje tłok, lecz z boku od strony chodnika.

ORGANIZACJA POSELSTWA CHIŃSKIEGO W POLSCE.

W najbliższych dniach przybyć ma do Warszawy przedstawicielstwa Chin w Berlinie, który zajmie się zorganizowaniem nowotworzonego poselstwa w Warszawie. Pierwszy poseł Chin w Polsce p. Kuang przybędzie do Polski celem objęcia urzędowania w początkach m. listopada.

MAGISTRAT WINIEN JEST SWYM PRACOWNIKOM 6 MILJONÓW ZŁ.

Zaległości w wypłacie pensyj pracownikom i urzędnikom miejskim wzrosły znów na skutek niewypłacenia uposażeń w ubiegłym miesięcu. Obecnie magistrat winien jest swym pracownikom około 6 miljonów zł.

NOWE MIEJSKIE STACJE OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W tych dniach otwarto nowe miejskie stacje opieki społecznej przy ul. Podskarbińskiej 4 i Marymonckiej 5. W ten sposób liczba miejskich stacji opieki społecznej w Warszawie doprowadzona jest do dziewięciu. W najbliższych dniach uruchomiona będzie dziesiąta z kolei stacja przy ul. Barskiej 6 na Ochocie w lokalu zlikwidowanego ambulatorjum

ODNAWIANIE DOMÓW

Utarł się w Warszawie zwyczaj, że właściciele sklepów odnawiają części elewacji domów przed swymi sklepami w odmiennych kolorach od całej fasady nieruchomości, co nie harmonizuje z całością i szpeci ogólny widok domów i ulicy. Przeciwko samowolnemu odnawianiu elewacji frontowych bez uprzedniego zezwolenia urzędu inspekcyjno - budowlanego wszczynane są kroki karne, gdyż omawiane pozwolenia potrzebne są nietylko dla odremontowania całości domu, ale również dla jego fragmentów.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1911.

W poniedziałek, 5 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 13 zamieszkali na terenie II komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od M. do Ż.

W myśl zarządzenia M. S. W., posiadanie dokumentów stwierdzających zawód, ewentualnie fach i wykształcenie jest zbyteczne. Należy przedstawić wyłącznie dokumenty, stwierdzające datę i miejsce urodzenia oraz dowód zamieszkania w Warszawie.

Z WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Wykłady i ćwiczenia na wszystkich Wydziałach Wolnej Wszechnicy Polskiej w bieżącym roku akademickim odbywać się będą w gmachu Wszechnicy przy zbiegu ulic Opaczewskiej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Początek wykładów na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym i Pedagogicznym 8-go października, na pozostałych Wydziałach z tygodniowym opóźnieniem.

Studjum Pracy Społeczno - Oświatowej. Kolokwja wstępne dla słuchaczów odbywać się będą do dnia 11-go października, po uprzedniem porozumieniu się z Sekretarjatem Wolnej Wszechnicy Polskiej (Opaczewska 2-a, tel. 940-53).

Z SALI SĄDOWEJ

P. K. O. PRZERYWA SPRAWY W SĄDZIE

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę Edwarda Quirinie'go, przeciwko Pocztowej Kasie Oszczędności o odprawę. Mianowicie PKO. przy zwolnieniu E. Quiriniego ze służby odmówiła mu zaliczenia lat służby nieetatowej, wypłacając odprawę tylko za lata służby t. zw. etatowej. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 29 września r. b. zasądził pretensję E. Quiriniego, uznając, że pragmatyka służbowa pracowników P. K. O. nie zna podziału na etatowych i nieetatowych oraz, że obejmuje ona wszystkich pracowników PKO., bez względu na charakter ich służby.

Jest to jeszcze jeden wyrok z serji spraw pracowniczych, które sądy rozstrzygnęły na niekorzyść Pocztowej Kasy Oszczędności.

ZNÓW DWA SAMOBÓJSTWA

W bramie domu Żelazna 95 napiła się esencji octowej 17-letnia Sonia Mleczkowiczówna, pracownica igły. Policjant przewiózł desperatkę do ambulatorjum Pogotowia.

— 38-letnia Zofja Pieniakówna, bez zajęcia, która przyjechała do Warszawy, w poszukiwaniu pracy, a nie mogąc znaleźć jej, otruła się esencją octową na stacji kolejki grójeckiej, po przewiezienin do szpitala Dz. Jezus — zmarła.

KATASTROFA TRAMWAJOWA

3 OSOBY RANNE

O godz. 6-ej przy ul. Żelaznej i Leszna wydarzyła się katastrofa tramwajowa, elektrowóz linji „0", jadący w kierunku ul. Smoczej i prowadzony przez motorowego Kowalskiego. zderzył się z przyczepnym wagonem linji „9", jadącym w kierunku pl. Teatralnego, a prowadzonym przez motorowego Żaronia.

Zderzenie było tak silne, iż wagony wyskoczyły z szyn. Ofiarami katastrofy padły 3 osoby. W motorowym wagonie linji „0" jakaś pasażerka, lat około 50, uderzyła tak silnie głową o ścianę wagonu, że padła nieprzytomna. W tymże wagonie został zraniony w głowę cukiernik, 34-letni Antoni Kamiński (Wolska 27). Wreszcie z przyczepnego wagonu linji „9" wypadł wraz z drzwiczkami na jezdnię 40-letni Eugenjusz Olczak, motorowy tramwajowy, śpieszący na służbę. O. doznał potłuczenia prawej ręki. Nieprzytomną pasażerkę konduktor Czarnecki przewiózł samachodem pogotowia tramwajowego do ambulatorjum Pogotowia. Tam lekarz stwierdził silny wstrząs mózgu i — po udzieleniu pomocy, przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Pozostałe ofiary same udały się do tegoż ambulatorjum. Policjant 7-go komisarjatu wziął torebkę nieznanej pasażerki, lecz dokumentów w niej nie znalazł. Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie techniczne tramwajów, którego robotnicy zajęli się nastawieniem wagonów, poczem zjechały one do zajezdni na Wolę. Oprócz wybitych kilku szyb, zostały uszkodzone osie. Sprawca katastrofy motorowy Kowalski twierdzi, iż hamulec odmówił mu posłuszeństwa. Do czasu ukończenia dochodzenia Kowalskiego zawieszono w szynnościach. Przerwa w ruchu trwała 25 minut. Niektóre wagony kierowano okólną drogą.

WCZORAJSZE WYPADKI

ZBIOROWE ZATRUCIE GRZYBAMI.

W schronisku miejskiem na Żoliborzu (baraki), wkrótce po spożyciu na kolację grzybów z ziemniakami zachorowało 6 osób. Są to: 35-letni Roman Nowak, dorożkarz, 32-letnia Helena, żona, 5-letnia Stefanja, 8-letni Henryk, 10-letni Tadeusz — dzieci Nowaków, oraz znajoma 50-letnia Franciszka Gołębiowska, robotnica (Nalewki 37). Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie grzybami i po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, pozostawił zatrutych na leczeniu w domu.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Przed domem Litewska 10 został potrącony przed samochód 36-letni Adam Rolak kierowca, który doznał potłuczenia lewego podudzia.

— Na rogu ul. Żelaznej i Pańskiej dostał się pod samochód 8-letni Ryszard Cedziński, uczeń, który doznał potłuczenia czoła i głowy.

— Wreszcie na rogu ul. Zygmuntowskiej i Targowej, samochód potrącił 24-letniego Stanisława Skwarka, tapicera, który otrzymał ranę ciętą lewej górnej powieki. Wszystkich poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, na miejscu wypadku, lub na stacji.

PRZEZ POMYŁKĘ.

Przy ul. Żelaznej 75, w jatce 25-letni Jan Rejsdorf, rzeźnik przez pomyłkę napił się amoniaku. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz usunął grożące niebezpieczeństwo.

PORÓD NA ULICY.

Przed domem Wolska 171 zasłabła nagle 30-letnia Stefanja Modrzejewska, robotnica, lokatorka tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł matkę wraz z noworodkiem do kliniki położniczej przy szpitalu Dz. Jezus.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Rano pochmurno, mglisto i drobne deszcze, w ciągu dnia pogoda zmienna. Temp. około + 12⁰. Słabe, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.91.

Dewizy. Belgja 124.75, Gdańsk 173.80, Holandja 360.00; Londyn 35.30, Paryż 35.20, Praga 26.44, Szwajcarja 174.60.

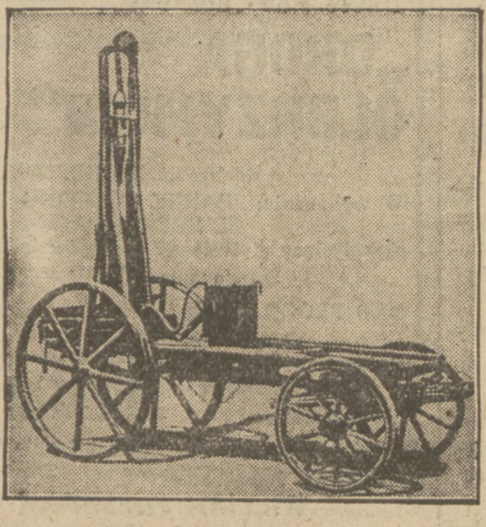
Obroty średnie.

Dziś w Radjo

10,00 — 11,45 Transmisja Nabożeństwa. 11.58 — 12,05 Sygnał czasu. 12,05 — 12,10 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12,10 — 12,15 Komunikat PIM-a. 12,15 — 14,00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 — 14,20 „Hodowla bydła w związku z obecnym kryzysem"—wygłosi inż. Kwasieborski. 14,20 — 14,0 Pieśni polskie. 14,40 — 15,00 „Obliczajmy swoje zapasy" — wygł. inż. W. Chmielecki. — 15,00 — 15,15 Płyty gramofonowe. 15,15 — 15,55 Audycja żołnierska. 15,55 — 16,20 — Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20 — 16,25 Przerwa. 16,25 — 16,40 Płyty gramofonowe. 16,40 — 16.55 „Silesia semper fidelis" — wygł. prof. Wład. Dzięgiel.— 16.55 — 17,00 Przerwa. 17,00 — 17,15 Płyty gramofonowe. 17,15 — 17,30 „Czy istnieje nienawiść u zwierząt". 17.30 — 17,45 „Wiadomości" przyjemne i pożyteczne". — 17,45 — 18,15 Koncert chóru Warsa. 19,00—19,25 Rozmaitości. 19.25 — 19,30 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce.— 19,30 — 19,40 Płyty gramofonowe. 19,40 — 19,45 Odczytanie programu na dzień następny. 19,45 — 20,15 Słuchowisko ‚Grube ryby" Bałuckiego. 20,15 — 21,55 Koncert popularny. 21.55 — 22.10 Kwadrans literacki „Nerwy". 22.10 — 22.40 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 22,40 — 22.45— Urzędowy komunikat PIM-a. 22,45—22,55— Wiadomości sportowe. 22,55 — 23,00 Przerwa. 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna.

Rzeczy ciekawe i aktualne

STULECIE AUTA BENZYNOWEGO





Niedawno minęło sto lat od chwili urodzin Zygfryda **Markusa**, twórcy i wynalazcy pierwszego samochodu benzynowego.

W 1865 Markus zbudował wóz pędzony gazem, który w dziesięć lat później został przebudowany na auto benzynowe. Nie był to oczywiście pierwszy samochód, gdyż przedtem istniały już samochody parowe, ale z ilustracji naszej można się przekonać, że „nowoczesny" w 1875 roku samochód skonstruowany został bardzo prymitywnie. Trudno w każdym razie znaleźć podobieństwo pomiędzy nim a naszemi autami, chociażby zwykłemi, a nie luksusowemi.

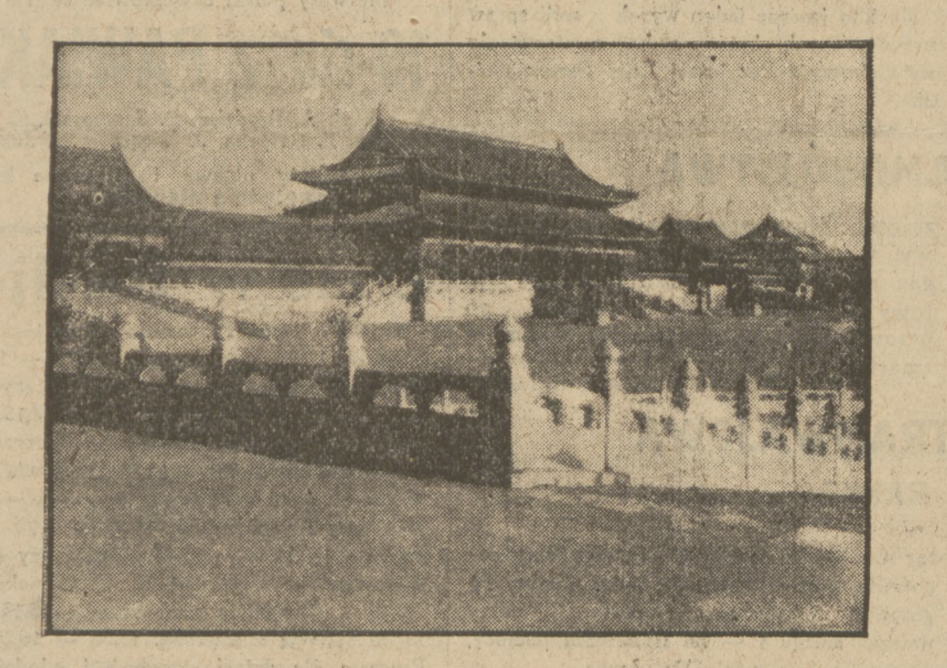
WYPRAWA UCZONEGO POLSKIEGO DO ARABJI

Jeden z uczonych polskich, p. Jan **Pomorski**, wysłannik Uniwersytetu Poznańskiego, udaje się w najbliższym czasie z wyprawą naukową do południowej Arabji, gdzie będzie dokonywał zdjęć fonograficznych dla Zakładu Muzykologicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Wyprawa udaje się do kraju **Jemen** w południowej Arabji, bardzo mało jeszcze zbadanego przez europejczyków. P. **Pomorskiemu** towarzyszyć będzie p. Jan **Helfritz**, wysłannik Uniwersytetu Berlińskiego. Pp. Pomorski i Helfritz zostali zaproszeni przez króla państwa Jemen do stolicy **Sanaa**.

Głównym celem ekspedycji, poza zdjęciami fonograficznemi, jest dotarcie do starożytnych ruin miasta **Saba'y.** Ruiny te znajdują się na blisko tysiąc klm. wgłąb kraju. Ponieważ droga do nich prowadzi przez wysokie góry, a w kraju tym prócz mułów i wielbłądów niema żadnych innych środków lokomocji, **do ruin nie zdołał jeszcze dotrzeć żaden europejczyk.** Pp. Pomorski i Helfritz będą prócz tego studjowali folklor mieszkańców Jemenu.

Jak się dowiadujemy, p. Pomorski udaje się samolotem do Salonik, skąd przez Ateny i Port - Said pojedzie do Adenu. Tam też rozpocznie właściwą wyprawę. P. Helfritz wyjechał już uprzednio do Egiptu, by odebrać i sprawdzić instrumenty naukowe, które zabierają ze sobą podróżnicy.

Z PAŃSTWA ŻÓŁTEGO SMOKA



Oczy całego świata zwracają się dziś w stronę Państwa Smoka, ze względu na zatarg zbrojny, jaki wybuchł pomiędzy Chinami a Japonją. Ogólne zainteresowanie skupia się dziś około Pekinu, b. stolicy Chin cesarskich, zagrożonej inwazją japońską.

Na ilustracji naszej widzimy resztki **„świetności"** Chin cesarskich, a mianowicie letnią rezydencję b. cesarza w Pekinie

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE ZNIOSŁY PARYTET ZŁOTA



Wskutek zniesienia przez Anglję parytetu złota, państwa skandynawskie: Danja, Szwecja i Norwegja wstrzymały również zamianę waluty na złoto.

Nasze zdjęcia przedstawiają premjerów trzech państw skandynawskich: **Ekcmana** (Szwecja), **Stauninga** (Danja) i **Kolstadta** (Norwegja).

Z tajemnic radja

Bardzo wielu radjosłuchaczów oraz radjoamatorów, posiadających odbiorniki lampowe czy też kryształkowe, uskarża się niejednokrotnie na przeszkody tego rodzaju, jak wzajemne przeszkadzanie sobie poszczególnych rozgłośni o zbliżonych długościach fal, oraz na trudności połączone z wyeliminowaniem rozgłośni lokalnych. Jest to bolączka prześladująca przeważnie tych „lampowiczów", którzy posiadają odbiorniki prostej konstrukcji oraz wszystkich „kryształkowiczów". Tak jedni jak i drudzy wspominają, że ongiś, przed kilku jeszcze laty, było pod tym względem o wiele lepiej. Odbiorniki te były wtedy poprostu idealne—obecnie natomiast sprzęt ich, aczkolwiek ten sam, mimo zmiany lamp, czy też częściowo układu montażowego — nie zadawalnia ich.

Przyczyny tych niedomagań nie należy dopatrywać się w złej konstrukcji stacji nadawczych, gdyż te pod względem technicznym stoją obecnie o wiele wyżej, niż przed kilku laty, ale w zbyt wielkiej ilości tych stacyj na terenie Europy. Wystarczy przejrzeć szczegółowy program audycyj radjofonicznych wszystkich stacyj nadawczych, a stwierdzimy ile z nich pracuje na bardzo zbliżonej, a niejednokrotnie na tej samej długości fali. Tu leży zasadnicza przyczyna złego odbioru.

O zlikwidowaniu pewnej ilości stacyj niema mowy; trzeba więc sobie radzić w inny sposób.

Celem zwiększenia ostrości dostrojenia przeciętnego odbiornika stosuje się dwa rodzaje urządzeń: albo **eliminator,** albo też **„przystawkę" wielkiej częstotliwości.**

Eliminator nie posiada lampy kadotowej. Jest to obwód zamknięty, złożony z cewki przystosowanej do zakresu fal, które chcemy eliminować i z kondensatora zmiennego o pojemności przeważnie 500 cm. Włącza się go bezpośrednio między odbiornik a antenę. Natomiast **„przystawka" wielkiej częstotliwości** może posiadać w swym układzie lampkę kadotową, a wtedy nazywamy ją lampowym wzmacniaczem wielkiej częstotliwości. Może ona być także bez lampy, a wtedy nazywamy ją **filtrem wstęgowym.**

Zachodzi teraz pytanie, kiedy należy stosować eliminator, a kiedy wzmacniach wielkiej częstotliwości, czy też filtry wstęgowe.

Szwankująca ostrość dostrojenia przeciętnego odbiornika uwidacznia się w sposób następujący: albo przeszkadza nam stacja lokalna z powodu zbyt bliskiego jej położenia w stosunku do naszego odbiornika, który, gdy stacja ta jest nieczynna, jest zresztą dość selektywny i jesteśmy z niego w zupełności zadowoleni — albo też selekcja naszego odbiornika jest tak mała, że pomijając już wpływy stacji nadawczej, nie jesteśmy w stanie odbierać innych stacyj o dość znacznej różnicy pod względem długości fal, gdyż te wzajemnie sobie przeszkadzają.

W pierwszym wypadku, t. j. w wypadku przeszkody pochodzącej ze stacji lokalnej, należy stosować **eliminator.** W drugim zaś wypadku — **wzmacniacz lampowy wielkiej częstotliwości** lub też **filtr wstęgowy.** Eliminator bowiem jest w stanie stłumić w bardzo dużym stopniu siłę odbioru stacji lokalnej, nie jest jednak w stanie zwiększyć selekcji odbiornika. Natomiast wzmacniacz lampowy czy też filtr wstęgowy zwiększa selekcję na całym zakresie fal.

O ile okazałoby się, że wzmacniacz wielkiej częstotliwości czy też filtr wstęgowy, nie są w stanie wyeliminować stacji lokalnej, to w takim wypadku do całego złożonego zespołu odbiornika należy dołączyć jeszcze eliminator, a wtedy osiągniemy z pewnością dobre rezultaty odbioru.

NAJWIĘKSZE W EUROPIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE



W Berlinie na wspaniałym torze automobilowym **„Avus"**, odbyły się wyścigi motocyklowe, które ze względu na niebywale liczną ilość zgłoszeń uważane były za najbardziej udałą imprezę motocyklową b. r. **Z 232 zapisanych do biegu maszyn zgłosiło się do startu 192**

Jako pierwszy bieg puszczono motocykle z przyczepkami. W biegu tym zdarzył się niebezpieczny wypadek, gdyż 5 maszyn zderzyło się, jednakowoż kierowcy wyszli bez poważniejszych wypadków. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Tom **Bullus**, uzyskując przeciętnie 159,2 klm. na godzinę.

KRAKATAU ZIEJE OGNIEM I LAWĄ



Z Batawji donoszą, że wybuchy wulkanu Krakatau, który we czwartek wznowił swą działalność, przybrały groźny charakter. Słabszy początkowo wybuch wzmagał się stopniowo a dziś wulkan wyrzuca z głębi krateru **słup ognia i kamieni dochodzący do wysokości dwóch tysięcy metrów.** Obserwatorjum znajdujące się w pobliżu **wulkanu** musiano opróżnić. Brzeg wyspy, **który** dotąd wysoki był na 9 metrów, **podniósł się do 45 metrów.** Wybuchom towarzyszą **silne grzmoty słyszane w promieniu kilkudziesięciu mil.**

CZECHOSŁOWACKA STATYSTYKA FILMOWA

Według danych statystycznych Państwowego urzędu statystycznego, w roku 1930 dopuszczono w Czechosłowacji do wyświetlenia **2.079 filmów** ogólnej długości **1.797.547 metrów.** Z tego na produkcję krajową przypada 293 filmy o ogólnym metrażu 156.711 m. (9%), na produkcję zagraniczną 1.786 filmów o metrażu 1.641.000 (91%).

Nakręcono w Czechosłowacji w roku 1930—21 filmów, z tego 7 dźwiękowców. Przeciętna cena produkcji 1 filmu dźwiękowego wynosi około **800.000 koron.**

Z poszczególnych państw dowieziono filmów z Ameryki 1.064 (więcej niż 50%), Niemiec 504, Francji 90, Rosji 42, Austrji 28, Anglji 25, Włoch 8, Szwecji 3, Danji i Holandji po 2, inne 18. Sumę, jaką Czechosłowacja zapłaciła za te filmy, oblicza się na **90 miljonów koron,** koszta zaś koniecznej instalacji aparatur zagranicznych na **40 miljonów,** razem **130 miljonów koron.**

USTĄPIENIE PRIETA



Hiszpański minister skarbu **Prieto** podał się ostatnio do dymisji, wskutek wewnętrznych tarć w rządzie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.